Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 111 (540) — Łódź, czwartek 24 kwietnia 1947 r. — CENA 3 ZŁ

Stassen przybył do Londynu

LONDYN (SAP). Do Londynu przybył ze Skandynawii Harold Stassen, kandydat republikański na prezydenta Stanów Zpednoczonych. Stassen zatrzymał się w Londynie na przeciąg 6-ciu dni i spotka się z kilku przedstawicielami rządu angielskiego.

Wizyta ta budzi w Wielkiej Brytanii wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że podczas swego pobytu w Moskwie, Stassen był przyjęty przez Stalina.

Mołotow polemizuje z Marshallem i domaga się włączenia poprawek radzieckich do amerykańskiego projektu „paktu czterech"

MOSKWA. (PAP). — Na posiedzeniu środowym Rady, rozpoczętym o godz. 17,30, ministrowie rozpatrywali sprawozdanie zastępców.

Ministrowie postanowili, iż uzgodnione punkty traktatu pokojowego z Niemcami, dotyczące demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, przesiedlania ludności oraz organizacji terytorialnej przekazane zostały Sojuszniczej Radzie Kontroli dla informacji i dalszego badania.

Sprawa przyszłej organizacji politycznej Niemiec, zgodnie z uprzednią decyzją rady ministrów, przekazana została zastępcom. O uzgodnionej uchwale w sprawie likwidacji Prus, postanowiono zawiadomić Radę Kontroli.

OŚWIADCZENIE MARSHALLA.

Następnie delegat amerykański Marshall złożył oświadczenie, dotyczące proponowanego przez Stany Zjednoczone układu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Zdaniem Marshalla, sprawa układu jest zbyt poważna, by przekazywać ją zastępcom. Marshall krytykował poprawki do układu proponowane przez Mołotowa, twierdząc, że uniemożliwiają one zawarcie takiego traktatu obecnie. Marshall oświadczył, przy tym, że nie wycofa układu o demilitaryzacji Niemiec.

ODPOWIEDŹ MOŁOTOWA.

W odpowiedzi na oświadczenie Marshalla, Mołotow wygłosił dłuższe przemówienie, w którym odparł zarzuty delegacji amerykańskiej stwierdzając, że rząd radziecki uważa cele traktatu czterech mocarstw za słuszne.

Mołotow podkreśla przy tym, że pozycja Stanów Zjednoczonych wykluczająca przyjęcie jakichkolwiek poprawek do amerykańskiego projektu układu uniemożliwia dyskusję nad tym projektem.

Mołotow poddał raz jeszcze krytyce projekt amerykański stwierdzając, iż w projekcie tym pominięte zostały postanowienia Poczdamu i Jałty o demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec.

Jeżeli delegacja amerykańska zastąpić chce porozumienie poczdamskie i jałtańskie nowymi węższymi porozumieniami — mówił Mołotow — to powinna to powiedzieć otwarcie. Mołotow podkreślił raz jeszcze konieczność włączenia punktu o denazyfikacji i o demokratyzacji Niemiec, dekartelizacji przemysłu i przeprowadzeniu reformy rolnej do układu czterech mocarstw.

Na zakończenie Mołotow odczytał tekst poprawek do projektu amerykańskiego, które proponowane już były uprzednio przez delegację radziecką.

TERMIN POWROTU JEŃCÓW NIEMIECKICH.

Po krótkiej wymianie zdań ministrowie przeszli do kwestii powrotu jeńców niemieckich. Mołotow wysunął propozycje by wszyscy jeńcy niemieccy, znajdujący się na terenie państw sojuszniczych powrócili do Niemiec do dnia 31 grudnia 1948 roku oraz by repatriacja jeńców niemieckich odbywała się zgodnie z planem, który ma być ustalony przez Sojuszniczą Radę Kontroli w Niemczech do dnia 1 lipca 1947 r.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

W OBLICZU NOWEGO ŻYCIA



Tłumy podobnych do tego na zdjęciu — zdemobilizowanego żołnierza — zatrzymują się bezradnie w poczekalniach dworców z lękiem patrząc w życie. Zatrudnianie bowiem armii demobilizowanych stanowi w USA jeden z najcięższych problemów gospodarczych.

USA winny udzielać pożyczki tylko za pośrednictwem O. N. Z.

Wallace domaga się przyznania „niepolitycznej pożyczki" dla ZSRR

PARYŻ (PAP). Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, który przybył w czasie podróży po Europie we wtorek do Paryża, tego samego dnia wieczorem wypowiedział się przez radio francuskie za udzieleniem przez Stany Zjednoczone „niepolitycznej pożyczki" Związkowi Radzieckiemu za pośrednictwem odpowiednich organów ONZ, by zaspokoić wszelkie potrzeby gospodarcze Związku Radzieckiego, spowodowane zniszczeniami wojennymi i umożliwić mu produkcję na masową skalę.

W udzieleniu takiej pożyczki Wallace widzi doniosły środek utrwalenia pokoju światowego.

Chciałbym — powiedział Wallace — by Stany Zjednoczone użyły za pośrednictwem ONZ swej wielkiej potęgi w celu uruchomienia produkcyjnych sił świata tam, gdzie są one najbardziej potrzebne. Odpowiedni organ ONZ powinien ustalić kolejność udzielania tego rodzaju pożyczek.

Nasze stanowisko

Chwila tylko niemal dzieli nas od daty zakończenia akcji ujawniania się tych, którzy dotychczas jeszcze konspirują przeciwko władzy demokratycznej w Polsce. Wielkie dobrodziejstwo w postaci ustawy amnestyjnej przestanie działać, ci, którzy nie usłuchali wezwania i nie chcieli wykorzystać dobrej woli większości społeczeństwa, odetną sobie raz na zawsze drogę powrotu do normalnego życia. Wydaje nam się słuszne zabranie jeszcze raz w tej sprawie głosu — właśnie w ostatniej niemal chwili, aby wskazać i przypomnieć pewne zasadnicze w tej sprawie zasady.

Amnestia jest całkowitym aktem przebaczenia, puszcza w niepamięć te wszystkie czyny, które kolidowały z obowiązującymi przepisami. Pod tym względem nie może być żadnych niedomówień czy niejasności. Jakikolwiek brak zaufania do tych instytucji, które zajmują się rejestracją ujawnionych, świadczyłby w danym wypadku tylko o złej woli lub ukrytych zamiarach wstrzymujących się od ujawnienia. Pamiętać należy ponadto, że wyłącznie zaprzestanie działalności konspiracyjnej w chwili obecnej — bez ujawnienia — jest lekkomyślnością, która może narazić na następstwa związane z konsekwencjami sądu i wyroku. Wówczas bowiem przepisy amnestyjne nie mogą być brane w rachubę, a czyny przestępcze z przeszłości są karalne.

Zaprzestanie walki, skorzystanie z możliwości powrotu do normalnego życia, jest dziś w Polsce ważne nie tylko z tego powodu, że jakakolwiek walka z ustrojem demokratycznym jest objawem obłędu politycznego. Tu chodzi już nie tylko o wyzbycie się urazów, które narastały w przeszłości, ale o zrozumienie faktu, że wstrzymanie się od aktywnego udziału w życiu jest dziś zbrodnią w stosunku do własnego kraju, który wymaga pracy każdego Polaka. Świadomość tego zjawiska musi być powszechna, musi jednocześnie wpływać na stosunek ogółu do tych, którzy ewentualnie nie chcieliby skorzystać z dobrodziejstw amnestii.

Biebow przed sądem!

Wczoraj rozpoczął się proces hitlerowskiego kata

(T.) Wczoraj rano rozpoczął się w gmachu Sądu Okręgowego proces przeciwko Hansowi Biebowowi. Na długo przed rozpoczęciem rozprawy na Pl. Dąbrowskiego poczęły gromadzić się tłumy, dla których nie starczyło przepustek na salę. Na Placu zainstalowano megafony, które nadawały przebieg rozprawy.

W kuluarach Sądu — niezwykły ruch. Na sali ustawiono mikrofony, aparaty filmowe, jupitery. Specjalna ława przeznaczona jest dla biegłych. W loży prasowej przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Wśród publiczności znajduje się wiele osób spośród ocalałych po ostatniej „akcji" w ghetcie w styczniu 1945 roku. To cudem uratowane ofiary Biebowa.

BIEBOW PRZED ROZPRAWĄ.

Godz. 9,35. Pod silną eskortą wprowadzają Biebowa. Wśród publiczności poruszenie. Biebow jasny, nieco ryżawy blondyn, siada spokojnie na swoim miejscu. Jego wyłupiaste oczy utkwione są martwo w stojący przed nim mikrofon. Raz po raz słychać „cyknięcie" aparatów fotograficznych.

Na twarz Biebowa występują czerwone plamy, mimo dobrze ukrywanego zdenerwowania. Ma na sobie półwojskową marynarkę, ciemno-szarą koszulę z otwartym kołnierzem. Na nogach — trepy. Mijają pierwsze chwile, Biebow oswaja się z nową scenerią. Spodełba zaczyna rzucać w stronę publiczności matowe spojrzenia. Szuka widocznie „znajomych". Potym zagłębia się w lekturze... aktu oskarżenia.

WCHODZI SĄD!

Godz. 9,40. Za chwilę wejdzie Trybunał. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje prok. Lewiński. W kilka sekund później wchodzi sąd.

Przewodniczący: Oskarżony Biebow niech wstanie!

Biebow leniwo wstaje, zakłada rękę na rękę i odpowiada na pytania, dotyczące jego personalii.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Tajemniczy wybuch na wyspie Helgoland

BERLIN (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że w okolicach Helgolandu we wtorek o godz. 21 nastąpił silny wybuch, od którego zatrzęsły się drzwi i okna w domach w Cuxhaven. Jednocześnie zaobserwowano olbrzymi słup ognia i gęste kłęby dymu.

Wstrząs był gwałtowniejszy niż podczas piętkowej eksplozji na Helgolandzie.

Władze brytyjskie nie udzielają w tej sprawie żadnych informacji.

Wyjdź z podziemia—buduj Polskę

Pułkownik Rzepecki wzywa

do skorzystania z dobrodziejstw amnestii

Staraniem Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego odbył się w Warszawie odczyt płk. Rzepeckiego p.t. „Wyjdź z podziemia — buduj Polskę", którego najbardziej charakterystyczne części podajemy w obszernym skrócie.

Płk. Repecki tłumaczy na wstępie dlaczego zabiera głos w sprawie amnestii tak późno. Stało się tak dlatego, iż prelegent sądził, że stanowisko jego w tej sprawie jest już powszechnie znane. Okazało się jednak, że milczenie to było eksploatowane przez przeciwników ujawniania się, którzy twierdzili, że płk. Rzepecki jest przeciwnikiem korzystania z amnestii.

NA BŁĘDNEJ DRODZE

„Głęboki ból odczuwa się i wściekłość ogarnia na widok jak ludzie, którzy w czasie walki z okupantem wykazali wielkie zalety charakteru i mogliby stanąć dziś w pierwszych szeregach budowniczych nowej przyszłości — na polecenie politycznych bankrutów zapełniają więzienia, inkasują wyroki wieloletnie, bądź też wyroki śmierci" — mówi płk. Rzepecki, wykazując następnie, że społeczeństwo przebudowujące się do nowego życia musi się oczywiście bronić przeciwko sabotażowi i dywersji politycznej środkami tak samo ostrym, jak ostrymi środkami prowadzona jest walka.

PRZEŁAMANA NIEUFNOŚĆ

Płk. Rzepecki omawia następnie motywy uczuciowe, jakie mogą wstrzymywać członków podziemia od ujawniania się. Poważną rolę gra tu brak zaufania do władz, który odbił się silnie na wynikach pierwszej amnestii w roku 1945. Ten brak zaufania okazał się nieuzasadniony. Od 1945 r. sytuacja w Polsce i na świecie została wyjaśniona i rząd zrobił bardzo wiele, aby przełamać tę nieufność i należy korzystać naprawdę z ostatniej okazji, aby uregulować swój stosunek do społeczeństwa i do władz.

„ŚLEPA SOWIETOFOBIA"

Jedną z najważniejszych przyczyn uczuciowych, której nie należy pomijać, jest, zdaniem prelegenta, „dziedziczna, ślepa sowietofobia". „Zatruła ona ostatnie 25 lat naszej historii — stwierdza płk. Rzepecki — żołnierzy AK specjalnie ciężko dotknęła, bo wprowadziła ich w latach 1944 — 1945 w tak tragiczną sytuację, której do niczego porównać się nie da. Każdy wolny od tego chorobliwego urazu człowiek musi stwierdzić, że tylko dzięki przyjaznemu stosunkowi Związku Radzieckiego zawdzięczamy tę wspaniałą podstawę w rozwoju społecznym i gospodarczym, jaką są Ziemie Odzyskane i że tylko ta przyjaźń da nam pewność utrzymania tego stanu, ochronienia go przed zakusami, które zaczynają już podnosić się ze strony naszych do niedawna jakoby przysięgłych przyjaciół i ministrów mocarstw mieniących się naszymi przyjaciółmi.

UJAWNIENIE — AKTEM OBYWATELSKIEJ ODWAGI

Mówca wskazuje dalej, że ujawniać się należy nie tylko dlatego, iż nie ma powodów do nieujawniania się. Ujawniać się należy właśnie ze względów ideowych, nie wolno bowiem zamykać oczu na to, że w Polsce trwa walka o lepszą przyszłość. Istnieje odwaga bojowa, żołnierzom AK dobrze znana, istnieje odwaga cywilna, istnieje także odwaga obywatelska, która polega na tym, aby pokonać w sobie urazy i oddać swoje siły na usługi społeczeństwa.

Dotyczy to również naszych rodaków i naszych towarzyszy broni, którzy zdążyli się zaplątać w sieć intryg na emigracji, ich również dotyczy przecież amnestia, z której powinni skorzystać.

„Trzeba rzetelną pracą utrwalić zdobycze dotychczasowe, by stworzyć podstawy pod dalszy postęp — wskazuje płk. Rzepecki. — Bierni i nieczynni przekreślili swój chlubny dorobek żołnierski i stają się szkodnikami. Przychodzi czas, kiedy neutralność i nieobecność w pracy stanie się przestępnym marnowaniem energii. Amnestia, jak głosi jej treść, puszcza w niepamięć poprzednie uczynki, daje dziś każdemu możność pożytecznego działania, pełnią sił na jaką go stać. Trzeba więc z amnestii korzystać — trzeba budować nową Polskę".

Ruch zawodowy USA

jednoczy się w walce

przeciw antyrobotniczemu ustawodawstwu republikanów

NOWY JRK (PAP). Dowodem wielkiego zaniepokojenia amerykańskiego ruchu zawodowego ofensywą Kongresu na ustawodawstwo robotnicze jest nowa propozycja ze strony AFL pod adresem CIO o połączenie się dla walki z projektami nowych ustaw. Propozycje te wystosował telegraficznie przewodniczący AFL Green do przewodniczącego CIO Murray'a.

Równocześnie do prasy amerykańskiej przedostają się wiadomości z kół AFL, wskazujące, że ta organizacja zawodowa zaczyna doceniać powagę sytuacji. Przed kilku dniami sekretarz AFL Meany oświadczył w przemówieniu radiowym, że AFL będzie musiało zrewidować swój stosunek do partii politycznych (jak wiadomo AFL w ostatnich wyborach popierała częściowo republikanów). Wczoraj znów z kół AFL wyszły opinie, że jeśli Kongres republikański nie zmieni swego stosunku do związków zawodowych, to AFL zacznie współpracować z komitetem akcji politycznej CIO.

Indie będą podzielone?

Hindusi zgadzają się na wyodrębnienie Pakistanu

LONDYN (PAP) — Jak donosi z New Delhi agencja Reutera, politycy hinduscy i doradcy wicekróla lorda Mountbattena, dyskutują problem ewentualnego pokojowego podziału Indii na 2 oddzielne państwa— Hindustan (Hindusi) i Pakistan (muzułmanie).

Przywódcy kongresu dotychczas sprzeciwiali się podziałowi Indii, jednakże doszli do przekonania, że należy przeprowadzić podział, zgodnie z wolą ludu.

Nie posiadając większości muzułmańskiej, obszary Pendżabu i Bengalu nie weszłyby więc w skład Pakistanu.

Konferencja prasowa z Karolem Laskim

Nie ma zasadniczych różnic

w poglądach min. Mołotowa i Bewina - twierdzi b. przewodn. Parti Pracy

PRAGA (PAP) — Korespondent Reutera podaje następującą relację z konferencji prasowej u b. przewodniczącego partii pracy Harolda Laskiego, który przybył z wizytą do Czechosłowacji.

Harold Laski powiedział, że błędem jest mówić, jakoby Mołotow i Bevin przeciwstawiali się sobie w Moskwie. Nie może on dopatrzeć się różnicy w ich zapatrywaniach. Obaj ministrowie są twardymi negocjatorami, ale Laski jest optymistą i przepowiada kompromis.

Co się tyczy Palestyny, to prof. Laski odnosi się krytycznie do polityki Bevina i wcale nie pragnie popierania zespołu zbankrutowanych reżimów arabskich przeciwko wysiedleńcom żydowskim.

W sprawie Grecji Laski powiedział, że rząd partii pracy przejął tragiczne dziedzictwo wielkiego błędu Churchilla i Bevin ma wielkie trudności w zlikwidowaniu tego dziedzictwa. Pod naciskiem ruchu zawodowego wojska brytyjskie opuszczą Grecję dnia 1 czerwca.

W sprawie Hiszpanii Laski powiedział, że interwencja wojskowa z zewnątrz byłaby trudna i kosztowałaby naród hiszpański wiele krwi. Polityka brytyjska zmierza do tego, by naród hiszpański sam stanowił o sobie.

Mówiąc o Dardanelach, Laski zaznaczył, że mógłby uzyskać większość w każdym zespole partii pracy na rzecz układu, otwierającego Dardanele ZSRR. Nie widzi on powodów, dla których ZSSR nie mógłby mieć dostępu do Morza Śródziemnego.

Wreszcie — według relacji Reutera — Laski poruszył sprawę Niemiec i oświadczył, że Bevin podziela jego opinię, iż granice wschodnie, wytyczone w Poczdamie, są naogół biorąc, stałe.

Wizyta szefa

sztabu ZSSR w Anglii

(SAP). Marszałek Wasilewski, szef głównego sztabu armii radzieckiej, ma przybyć w czerwcu z wizytą do Anglii.

Wizyta ta została omówiona podczas pobytu marszałka Montgomery w Moskwie. Marszałek Wasilewski przyjął wtedy zaproszenie za zgodą rządu radzieckiego.

17-letni morderca milicjantki

stanie przed Sądem Wojskowym

Dnia 23 stycznia r.b. milicjantka Janina Krzemińska, pełniąca służbę na ulicy Bartniczej w Warszawie na Pradze, została zamordowana. Sprawca zabójstwa — zbiegł.

2-go marca w restauracji przy ul. Ząbkowskiej, podp. WP Władysław Staromłyński, poznał w znajdującym się w tymże lokalu 17-letnim Zenonie Kowalskim, osobnika, którego widział w dniu zabójstwa milicjantki, bacznie jej się przyglądającego.

Postanowił go wylegitymować, lecz ten ukrył się w sąsiednim pokoju. Gdy porucznik stanął na progu, rozległ się strzał, raniąc go śmiertelnie.

Zabójca został ujęty i przyznał się do obu popełnionych zbrodni. Demaskującym go dowodem, był rewolwer zamordowanej Krzemińskiej, znaleziony przy nieletnim przestępcy. (w)

10 tys. złotych

za trojaczki

Minister zdrowia polecił przekazać kwotę 10 tysięcy złotych, zamieszkałej w Zakopanem, ob. Tannok Anieli, która urodziła trojaczki.

Konferencja Lewicy P. S. L.

w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W piątek dnia 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy terenowych Lewicy PSL na szczeblu wojewódzkim.

W konferencji wzięli udział członkowie dotychczasowych zarządów wojewódzkich PSL stojący na gruncie programu z 1946 r.

Konferencję zagaił Józef Niećko. Referat polityczny wygłosił Czesław Wycech, referat organizacyjny Stanisław Koter.

Po całodziennej szczegółowej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie Centralnemu Komitetowi organizacyjnemu Lewicy PSL.

Rezolucja stwierdza konieczność współdziałania mas chłopskich w budowaniu Polski Ludowej, określa pozytywny stosunek do polityki zagranicznej i zasad ustrojowych, na których opiera się dziesiejsze państwo polskie.

Odgradzając się od dotychczasowej polityki, sprowadzającej masy chłopskie do roli opozycji, działacze Lewicowi PSL stwierdzają, że podstawą twórczego współuczestnictwa warstwy chłopskiej we wszystkich dziedzinach życia państwowego na zasadach równych obowiązków, równej odpowiedzialności i równych praw winien być szczery i trwały sojusz partii chłopskich z partiami robotniczymi.

W sprawach organizacyjnych postanowiono:

a) Uznać za nieważne decyzje NKW PSL o zawieszenu niektórych zarządów wojewódzkich i wykluczeniu członków władz, jako powzięte z całkowitym pominięciem sądu partyjnego i mając na celu obronę polityki sprzecznej z programem PSL, dobrem wsi i interesami państwa.

b) Poprowadzić zorganizowaną walkę o zmianę dotychczasowej polityki i oprzeć tę akcję na chłopskich szeregach członków i sympatyków PSL przez powołanie wojewódzkich i powiatowych komitetów organizacyjnych oraz kół gminnych Lewicy PSL.

Prezydentowi Miasta

Ob. EUGENIUSZOWI

STAWIŃSKIEMU

z powodu śmierci OJCA JEGO wyrazy głębokiego współczucia składa

PREZYDIUM

Miejskiej Rady Narodowej

w Łodzi

„Megiera" z Buchenwaldu

kazała obić więźnia do nieprzytomności

Przed amerykańskim sądem wojskowym w Dachau, odpowiada za swoje zbrodnie potworna megiera z Buchenwaldu, Ilse Koch.

Jeden ze świadków Niemiec, Paul Schelling, opowiada, jak Ilse Koch kazała zbić do krwi nieszczęśliwego więźnia Żyda, który znalazł się na jej drodze. Ilse Koch z tupetem oświadcza, że Żyd został ukarany za to, że „śmiał podnieść na nią oczy".

Świadek dodaje, że mąż Ilsy Koch, wówczas komendant obozu, sam liczył uderzenia i kazał, aby więzień był tak długo bity, aż stracił przytomność. „Muszę pomścić swój honor małżeński" — twierdził Koch, przyglądając się egzekucji.

Jeden z oskarżonych, lekarz SS, próbował na dzień przed rozprawą, przeciąć sobie żyły. Heisele został wprowadzony na salę z obandażowanymi dłońmi.

Mołotow polemizuje

z Marshallem

(Dokończenie ze str. 1-ej).

propozycja ta została przyjęta przez pozostałe delegacje.

Następnie rada ministrów przeszła do kwestii traktatu pokojowego z Austrią. W oświadczeniu swym Marshall stwierdził, iż uważa art. 35 traktatu, dotyczący aktywów niemieckich w Austrii za najtrudniejszy do uzgodnienia punkt traktatu. Marshall wysuwa propozycje, by sprawa ta przekazana została do rozpatrzenia zgromadzeniu ONZ, które ma się odbyć we wrześniu r.b. Mołotow oświadczył, że odpowie na oświadczenie Marshalla po dokładnym przestudiowaniu jego tekstu.

Na tym posiedzenie wczorajsze zakończono.

KONTROFENSYWA REAKCJI

Żyjemy w okresie wielkiego przełomu w dziejach świata

Okres ostatniej wojny niewątpliwie zapoczątkował wielki przełam w dziejach świata. Jej podłoże ideologiczne, walki z faszyzmem, z dyktaturą, walki o demokrację, nowy układ społeczny i postęp — musiały na całym świecie wywołać nowe fermenty, nowe ruchy społeczno-ekonomiczne, zdążające prosto do jednego celu, do uporządkowania społecznego ładu w świecie i do stworzenia takich warunków, które by wreszcie zagwarantowały ludzkości trwały i nienaruszalny pokój.

EUROPA POSZŁA NA LEWO

Państwa, które były terenem wojny, lub w zasięgu jej zniszczeń — wskutek dewastacji i zrujnowania, musiały przejść na gospodarkę społeczną, wyrażającą się *znacjonalizowaniem kluczowych przemysłów i wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli.*

Tymczasem państwa, które nie ucierpiały wskutek wojny — przeciwnie, wzbogaciły się na niej (USA, Kanada, państwa neutralne) — prowadzą dalej liberalną politykę kapitalistyczną. To są gospodarcze różnice. W ślad za nimi — siłą rzeczy — idą różnice polityczno-społeczne, bo przecież planowa gospodarka socjalistyczna, wymaga odpowiedniego kierownictwa politycznego.

W wyniku tych zmian ekonomiczno-społecznych, cała prawie Europa *przesunęła się na lewo, podporządkowując gospodarkę prywatną czynnikom państwowym,* gdy tymczasem w państwach kapitalistycznych politykę kraju nagina się do potrzeb prywatnego kapitału.

REAKCJA PODNOSI GŁOWĘ

Dwadzieścia trzy miesiące upłynęły od końca wojny, a w Hiszpanii dalej rządzi kuzyn znienawidzonych dyktatorów, kondotier światowego faszyzmu — Franco. Czyż ten fakt nie jest najjaskrawszym *dowodem tragicznej rzeczywistości, czy nie pokrzepia on na duchu zakonspirowanych hitlerowców,* którzy starają się opanować skrycie administrację niemiecką.

Wszystkie narody zjednoczone w ONZ postanowiły zerwać stosunki z rządem gen. Franco. Zerwanie było jedynie pozorne. W Hiszpanii nadal pod opiekuńczymi skrzydłami Candillo angielski, amerykański i szwajcarski kapitał pracuje nad wzmocnieniem faszystowskiego terroru, *potrzebnego mu dla eksploatacyjnej polityki.*

GROŹBA „CZERWONEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA"

Wszędzie, gdzie tylko znalazły się wojska angielskie, zaczęto celowo lub podświadomie, popierać reakcję, tworzyć bazy militarne dla ochrony kapitalistycznych interesów i straszyć „czerwonym niebezpieczeństwem". W ten sposób przez popieranie faszyzmu w Hiszpanii i w Grecji opanowano morze Śródziemne, przez stworzenie obręczy baz na Pacyfiku — opanowano kontynent azjatycki.

Kapitał wraz z wojskami posyła swoją piątą kolumnę, która staje się podporą reakcji. Jaki wpływ ma ta akcja — przekonać się można w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech, gdzie baronowie stalowi przy poparciu anglosaskiego kapitału coraz odważniej podnoszą głowę.

KONTROFENSYWA REAKCJI

Ostatnie tygodnie przyniosły nam wydarzenia, które świadczą, że elementy reakcyjne, speszone przed tym ofensywą lewicy, zaczynają przeprowadzać kontrofensywę. Sygnałem było wystąpienie prezydenta Trumana o pożyczkę dla Turcji i Grecji.

Dlaczego te państwa wybrał prezydent USA, nie trudno jest się domyśleć.

Lewicowa prasa francuska, komentując najnowsze wystąpienia de Gaulle'a, robi *niedwuznaczne aluzje do kontaktów i nici, jakie je łączy z akcją rozpoczętą w Stanach Zjednoczonych.*

Nietrudno również zauważyć, *że kapitał amerykański dla swych celów, pragnie wykorzystać stolicę apostolską.* Krótki komunikat z Watykanu, zawiadamiający, że stolica apostolska pragnie zreorganizować swą sieć dyplomatyczną, dopuszczając do niej biskupów amerykańskich, jest tego najlepszym dowodem.

Adam Bahdaj

Nowe zarzuty w stosunku do von dem Bacha

Sprawa burzenia Warszawy

Dał się już na Śląsku poznać jako gnębiciel Polaków

Do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich we Wrocławiu, wpłynęło zeznanie, oskarżające von dem Bacha, który, jak wiadomo w 1944 r. zniszczył Warszawę — o *gnębienie Polaków we wcześniejszym okresie na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.* Przesłuchany przez Komisję świadek zeznał, iż w grudniu 1939 r., czy też w styczniu 1940 r., na murach Będzina rozplakatowane były czerwone afisze, oznajmiające o skazaniu na śmierć przez niemiecki „Sondergericht" w Katowicach 21 osób, narodowości polskiej, które wyliczano z podaniem imion i nazwisk.

Plakaty te były podpisane *„Der Regierungspräsident für den Bez. Oppeln, SS-Sturmbahnfürer (lub „Hauptsturmbahnführer") von dem Bach".* W dwa czy trzy dni po ukazaniu się tych plakatów, wyroki zostały wykonane *w formie publicznej egzekucji* wymienionych w ogłoszeniu osób na placyku przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Świadek zeznaje dalej, że wiadomo mu, iż *von dem Bach był dyrektorem policji niemieckiej w Katowicach i Sosnowcu w 1940 r. i że uchodził na terenie Katowic za jednego z większych gnębicieli Polaków.*

Włoskie pomarańcze i cytryny

zakupiło „Społem" w ramach polsko-włoskiej umowy

W wykonaniu polsko-włoskiej umowy handlowej „Społem" zakupiło znaczną ilość pomarańczy i cytryn. Do Gdyni nadszedł transport, zawierający 25.335 skrzyń cytryn i 18.217 skrzyń pomarańczy.

Zapytujemy, dla kogo sprowadza się te niewątpliwie bogate w witaminy owoce południowe? Jeżeli jedna pomarańcz, albo cytryna kosztować znowu będzie, jak dotychczas *400 zł,* to cały ten transport skonsumują tylko paskarze, różnego rodzaju spekulanci i nieliczni u nas ludzie, doskonale uposażeni. Dla świata pracy będą znowu te smaczne i odżywcze owoce niedostępne. A tak być nie powinno. Zwłaszcza organizm dzieci, chorych i starców, bardzo potrzebuje tej naturalnej witaminowej odżywki. (w)

Transport obuwia i odzieży

płynie z Anglii dla dzieci woj. Warszawskiego

Brytyjska organizacja opieki nad dzieckiem w Polsce — „Save the Children Fund" opiekuje się dzisiaj dziećmi prawie całego województwa warszawskiego.

Głównym zadaniem organizacji jest: opieka sanitarna nad dziećmi, prowadzona przez angielskich lekarzy, studentów czwartego roku medycyny i pielęgniarki, niesienie pomocy matkom karmiącym i ciężarnym. Założono dotychczas 5 klinik. Dzieci otrzymują regularnie odzież i obuwie i są stale dożywiane w szkołach.

Obecnie w drodze z Anglii do Polski, znajdują się specjalnie zamówione dla tej organizacji wielkie transporty obuwia i odzieży, ruchome kliniki, kuchnie, ambulans i środki lecznicze.

Rękopisy Chopina

zostały odnalezione w Warszawie

Komisja Zabezpieczenia Zbiorów i Bibliotek Muzycznych, przy Min. Kultury i Sztuki, przekazała Warszawskiemu Towarzystwu Muzycznemu rękopis utworu Chopina z r. 1836 „Śpiew z Mogiły Janusza".

Rękopis ten złożony został swego czasu przez kompozytora Antoniego Wieniawskiego w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, a w czasie okupacji ukryty został przez kustosza WTM Adama Chromińskiego.

Ekshumacja 5-ciu tysięcy zwłok

pogrzebanych w ogrodzie Krusińskich w Warszawie

Od dwóch lat PCK przeprowadza ekshumację zwłok powstańców. Personel pomocniczy z Miejskiego Zakładu Pogrzebowego również nie ustaje w pracy, pełnej poświęcenia, obfitujące w momenty, pełne grozy i tragizmu.

Trudno bardzo przeprowadzić identyfikację poległych, by skierować zwłoki na cmentarz. Zrozpaczone rodziny usiłują rozpoznać swych poległych bohaterów po szczątkach odzieży, znakach szczególnych, lub znalezionych przy zwłokach numerach.

Codziennie odchodzą na cmentarz Powstańców na Woli, lub na cmentarz wojskowy żałobne kondukty.

Nie wszystkie jednak zwłoki mogą być zidentyfikowane, gdyż uległy już całkowitemu rozkładowi.

Praca sióstr PCK, sporządzających protokóły, jest niezwykle ofiarna. Nic nie zdoła wyrazić bólu i rozpaczy rodzin, poszukiwanych wśród łez swoich ukochanych.

Wielu nierozpoznanych pochowanych będzie w grobie Nieznanego Mieszkańca Warszawy, poległych w powstaniu. (w).

Wenezueli grozi rewolta?

Pogłoski o możliwości nowego zamachu stanu

NOWY JORK (PAP). Według nadchodzących tu doniesień, atmosfera polityczna w Wenezueli staje się coraz bardziej napięta.

W stolicy tej rejubliki Caracas krążą pogłoski o możliwości nowego zamachu stanu.

Rząd Betencourta, który sam objął władzę w październiku 1945 r. drogą zamachu stanu, przedsięwziął środki celem zapobieżenia rewolucji.

W stolicy miano aresztować blisko 200 osób.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego jeden z deputowanych oświadczył, że w spisku antyrządowym uczestniczy b. prezydent Wenezueli Contretas, pozostając w kontakcie „z imperialistami amerykańskimi".

Obecny w loży dyplomatycznej ambasador USA Corrigan zaprotestował przeciwko temu twierdzeniu, deputowani zaś zaprotestowali z kolei przeciwko ingerencji ambasadora, który ostatecznie opuścił zgromadzenie.

Państwa arabskie żądają

proklamowania niepodległości Palestyny

NOWY JORK (PAP). Syria zwróciła się do sekretariatu ONZ z żądaniem wpisania na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji zgromadzenia sprawę wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie i proklamowania niepodległości państwa palestyńskiego.

Jak wiadomo, analogiczną deklarację, złożył już poprzednio Egipt.

NOWY JORK (PAP). Również rządy Libanu i Iraku zwróciły cię do sekretariatu ONZ z wnioskiem o proklamowania niepodległości państwa palestyńskiego.

NASZ felieton

Zasłona dymna

W Ameryce stały się ostatnio modne wypowiedzi poszczególnych ludzi o problemie niemieckim. Rzecz jasna, że za oceanem, każdy widzi biednych Niemców jako ofiary bezwzględności okupantów. Czułe serca i słaba pamięć wczorajszych kombatantów antyfaszystowskich sprawiają, że rozmyślania ich idą wyraźnie tylko w kierunku ulżenia losu winowajcom ostatniej wojny światowej. Ze skutkami takiej polityki nikt się tam nie liczy. Nie myślą na dalszą metę. Wszystko robi się szybko i zdecydowanie. Po amerykańsku.

Nie powstrzymał się także od publicznego wystąpienia Robert Jackson, sędzia sądu najwyższego USA i główny oskarżyciel z ramienia Stanów Zjednoczonych w Norymberdze. Jakkolwiek docenia on wagę problemu niemieckiego, niemniej przeważa w jego przemówieniu obawa przed nadmiernym upokorzeniem Niemców, w szczególności troszczy się on mocno o dominację Związku Radzieckiego w Europie, jako zwartą siłę, przeciwstawiającą się bezwzględnie wszystkim próbom bagatelizowania sobie niebezpieczeństwa agresji i imperializmu pruskiego.

Rozpolitykowany sędzia stwierdza, że Niemcy na długo jeszcze pozostaną głównym problemem międzynarodowym. Oświadczył on, że czujność amerykańska została uśpiona, ale z drugiej strony uważa, że klęska OCZYŚCIŁA UMYSŁY NIEMIECKIE Z NAZIZMU i przekonała ich o demokracji. Powiedział przy tym, że Niemcy mogą się jeszcze podnieść i że żaden naród nie ma takiej woli odżycia i panowania jak właśnie oni. W związku z tym polityka okupacyjna musi być zdecydowana i prowadzona przez odpowiedzialne jednostki. Jeżeli narody środkowej Europy przekonają się, że nie mogą liczyć na USA ani na ONZ w sprawie odpowiedniego i właściwego traktowania Niemców, wówczas zwrócą się o pomoc i opiekę do innego mocarstwa...

I tutaj wylazło szydło z worka. Panu sędziemu nie chodzi w pierwszym rzędzie o poskromienie Niemiec, tylko o akcenty antyradzieckie. On zostawia problem niemiecki na boku, dla niego główną rzeczą jest nie ZABEZPIECZENIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA, tylko zagwarantowanie wpływów kapitału amerykańskiego w Europie. Powiedział to z całym cynizmem i otwartością.

I w tym nie ma nic nowego. Akcenty są zawsze takie same. Problemy ważne bierze się tylko jako zasłonę dymną, za którą znajduje się właściwy cel. Sprawa jest identyczna jak z Grecją i Turcją. Tam nikt nie myśli o przyjściu z pomocą tym krajom. Nikomu nie chodzi o ich rozwój czy pomoc w jakiejkolwiek dziedzinie gospodarczej. Dolary są przeznaczone nie na rozbudowę przemysłu, a na kupno niepodległości i suwerenności tych narodów. To jest jasne i nie wymaga żadnych komentarzy.

Ze sprawą niemiecką jest identycznie. Proponuje się pozornie ostry kurs, który nie będzie miał na celu przeciwstawianie się niebezpieczeństwu niemieckiemu. W tym znowu wypadku chodzi o to, aby pozornie zdystansować kraj, który UCZCIWIE I BEZ ZASTRZEŻEŃ zwalcza agresję, i tym kosztem uplasować swoje wpływy w Europie. Ale na szczęście i bez przemówień amerykańskich, świat rozumie, o co idzie stawka.

Dlatego kibice, choćby mieli mocno wypchane kieszenie dolarami, niczego tu frazesami nie zrobią...

WIK.

Pierwszy dzień rozprawy

Biebow w roli niewiniątka

Kat ghetta łódzkiego wypiera się swej zbrodniczej działalności

Dokończenie ze str. 1-ej).

Sąd przystępuje do czytania aktu oskarżenia (jego streszczenie podajemy oddzielnie). Czytanie długiej litanii zbrodni Biebowa trwa 40 minut.

Przewodniczący zapytuje osk. Biebowa, czy wie, co mu zarzuca akt oskarżenia i czy przyznaje się do zarzucanym mu zbrodni?

Przyznanie się częściowo do winy

Osk. Biebow do zarzucanych mu przestępstw przyznaje się tylko częściowo. Sprawami politycznymi w ghetcie nigdy nie zajmował się. Były one decydowane w zakresie kompetencji Getsapo i SS.

Przyznaje się natomiast do postrzelenia lekarza dr. Wajskopfa i jednego Żyda na cmentarzu żydowskim. Nie mogąc znieść obelg, rzucanych na państwo niemieckie. Do innych Żydów strzelał dwa razy. Do jednego z nich, niejakiego Kona, dlatego, że i tak zapadł nań wyrok Gestapo. Mandelsównę postrzelił przypadkowo, ale był wtedy podniecony (śmiech na sali). Zaprzecza kategorycznie, jakoby zgwałcił Mandelsównę, a jej rodzinę wysłał do obozu śmierci.

Przyparty do muru

Przyparty do muru przez prokuratora przyznaje jednak, że pod koniec swego urzędowania, sądząc po transportach odzieży, które wracały z miejsc zesłania, mógł się domyśleć, że Żydzi są likwidowani.

W krzyżowym ogniu pytań prokuratury i kompletu sądzącego Biebow zmuszony jest przyznać się również do tego, że niekiedy brał udział w likwidacji małych ghett na terenie województwa, ale — jak twierdził — bawił tam tylko po to, aby zwerbować fachowców do ghetta łódzkiego. Biebow nie przyznaje się do czerpania korzyści materialnych i do zagrabienia mienia wysłanych.

Tajny okólnik

Między prokuratorem a oskarżonym wywiązuje się następujący pojedynek słowny:

Prokurator: Oskarżony twierdzi, że stał daleko od partii hitlerowskiej i wszelkich spraw politycznych, które rzekomo rozwiązywało Gestapo, szczególnie w odniesieniu do Żydów. Dlaczego więc pisał okólnik, w którym powiedziano, że rozwiązanie kwestii żydowskiej ma wielkie znaczenie polityczne, które będzie rozstrzygnięte przez Hitlera przy pomocy powołanych przezeń współpracowników; że problem ten „musimy wspólnie rozwiązać". Dlaczego wreszcie okólnik ten opatrzony był podpisem „ściśle tajne"? Jak to pogodzić?

Biebow początkowo oświadczył, iż nie przypomina sobie, aby taki okólnik podpisał, gdy mu jednak okazano oryginał, zmienił ton i stwierdził, że musiał okólnik podpisać, gdyż był to rozkaz nadburmistrza Łodzi.

Na tym zakończono przedpołudniową rozprawę, wyznaczając drugie posiedzenie na godz. 15,20.

Sesja popołudniowa

(J.) Po południu Biebow jest zlekka zdenerwowany; żywo gestykulując — rozmawia ze swym obrońcą.

Prok. Lewiński przeprowadza w dalszym ciągu badanie oskarżonego.

Odpowiedzi Biebowa mimo, iż dotyczą tragicznego okresu męczeństwa, wywołują wesołość na sali. Okazuje się bowiem, że „tylko i wyłącznie Berlin odpowiedzialny był za to, co działo się w łódzkim ghetcie, ponieważ wszelkie wysiłki oskarżonego, zmierzające do jak najbardziej... pokojowego rozwiązania kwestii żydowskiej, spełzły na niczym przez zbrodniczą akcję „podłych bandytów" z „Hauptamtu"..

Prokurator pyta, czy Biebow nie wiedział o celach SS i NSDAP. Okazuje się, że oskarżony traktował swój przyjazd do Łodzi, rzekomo jako interes handlowy i nie był absolutnie wtajemniczony w to, że zadaniem jego będzie administrowanie ghettem.

Biebow stwierdza, że przyjął ochotniczo tę funkcję, ponieważ prosili go o to Niemcy i... Żydzi, którzy znali go z okresu, gdy pracował jeszcze w urzędzie aprowizacyjnym miejskim. Poza tym nie wiedział, że Żydów przemocą wtłoczono do ghetta...

Ostatnie świństwo

— „Ach, więc oskarżony przypuszczał, że Żydzi sami schowali się za druty kolczaste?" — Tu Biebow miesza się, pot spływa mu kroplami po czole. Ociera go chusteczką i stwierdza, że na to odpowiedź jest trudna...

— „Jeśli istotnie gwałtem ich tam osadzono — to to było ostatnie świństwo", o które trudno mu było podejrzewać władze przełożone...

— „A czy oskarżony uważa utworzenie ghetta za normalne zarządzenie, czy też za barbarzyństwo — jako Niemiec i jako człowiek?"

Biebow kręci się niespokojnie, kilkakrotnie usiłuje obejść pytanie, by wreszcie, ostatecznie zgnębiony oświadczyć — że to i fakt wymordowania tylu tysięcy ludzi jest czynem barbarzyńskim, za który odpowiada nadprezydent Łodzi, szef gestapo, SS i wielu innych z wyjątkiem... jego samego, który ze współpracy z Żydami był zawsze jak najbardziej zadowolony...

Cała starszyzna ghetta była za mną i niejednokrotnie proszono mnie — jak np. w r. 1944, gdy zdradziłem swój plan ustąpienia ze stanowiska — abym dla dobra ludności żydowskiej pozostał...

Nie był patriotą

— „Jeżeli już w r. 1942 oskarżony wiedział, że transporty kierowane są do obozów śmierci, a był przyjacielem Żydów — dlaczego agitował w roku 1944 za wyjazdem na domniemane roboty?".

— „Sytuacja podówczas była zupełnie inna. W związku z tym, że zbliżały się już linie frontowe i zwiększało się niebezpieczeństwo nalotów — pragnąłem uczynić wszystko, aby Żydów mi podległych wyprowadzić poza obręb grożącego im niebezpieczeństwa. Wydostałem gwarancje szefa gestapo, że żadnemu Żydowi nic się nie stanie — i dlatego agitowałem...

Prokurator przerywa — „Kto jest oskarżonemu droższy, jako Niemcowi — Niemcy czy Żydzi" — „Oczywiście Niemcy" — „Więc dlaczego zamiast dbać o to, aby wszyscy Niemcy opuścili zagrożone miasto — oskarżony z taką troską zajął się Żydami." — „Ponieważ Żydzi byli bezbronni i tylko ja mogłem coś dla nich zrobić, a po drugie — ponieważ to leżało w zakresie mojej działalności.

— „No a obowiązek patriotyczny jako Niemca i członka partii?" „Nigdy nie byłem patriotą"...

Ponieważ nie miałem prawa

Wreszcie prokurator przechodzi do sprawy Kona, którego Bibow zastrzelił. Jak się okazuje — i tu... Bibow działał „w obronie społeczności żydowskiej", ponieważ Konowie „wciągnąć mogli wielu swoich towarzyszy do więzienia"... (Konowie byli prawdopodobnie — jak wyjaśnia Sądowi prokurator — konfidentami niemieckimi z ghetta warszawskiego, w których obudziło się sumienie i którzy po przyjeździe do Łodzi ostrzegali swoich ziomków o grożącym im niebezpieczeństwie i zwrócili uwagę na obłudę Biebowa, zachęcającego do wyjazdu). — „Skoro tak, kończy prokurator, to dlaczego oskarżony nie zastrzelił oficera gestapo, który bardziej zagrażał społeczności żydowskiej?

— „Ponieważ do Niemców nie miałem prawa strzelać"...

— „Dziękuję, to mi wystarczy" — zakończył badanie prokurator.

Po prokuratorze zabiera głos obrońca z urzędu, który z kolei zadaje pytania oskarżonemu. Zalękniony i zdenerwowany zbrodniarz nabiera animuszu, odpowiada pewnie i zdecydowanie, podkreślając w dalszym ciągu swoje zasługi wobec ludności ghetta, powołuje świadków swych szlachetnych czynów, przedstawia się w roli gnębionego za swoją przyjazną dla Żydów działalność — przez łódzkie gestapo, które nawet groziło mu śmiercią.

Na tym posiedzenie odroczono do czwartku o godz. 9.20.

Oskarżam Biebowa o to, że:

(g) Akt oskarżenia przeciwko Hansowi Biebowowi brzmi w większym skrócie, jak następuje:

Oskarżam:

Hansa Biebowa, urodzonego 18.12.1902 r. w Bremen (Rzesza Niemiecka), obywatela niemieckiego, z zawodu kupca, właściciela cztrech domów i palarni kawy w Niemczech, członka NSDP od 1937 roku, odznaczonego niemieckim krzyżem zasługi i żelaznym krzyżem II klasy, obecnie osadzonego w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi o to, że:

I. W okresie od października 1940 do stycznia 1945 r. w Łodzi, jako członek partii hitlerowskiej i kierownik (Ghetto - Leiter) brał udział w organizacji przestępczej „Zarząd Ghetta" (Ghettoverwaltung), powołanej przez władze państwa niemieckiego i mającej na celu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, a mianowicie systematyczną eksternację ludności żydowskiej, osadzonej przemocą w ghetcie,

a nadto osobiście:

II. a) że w okresie tym na terenie województwa łódzkiego i poznańskiego, w granicach tzw. kraju Warty (Warthegau) — brał udział w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad ludnością żydowską, w wywiezieniu około 300 tysięcy Żydów do obozów śmierci w Chełmnie n/Nerem i innych obozów zagłady, oraz że kierował masowym rabunkiem mienia, zwłaszcza odzieży i kosztowności odbieranych Żydom;

b) że w tymże czasie brał udział w zabójstwie dr Daniela Wajskopfa oraz zastrzelił szereg Żydów, (w tym również dzieci) o nieustalonych nazwiskach.

Czyny powyższe stanowią zbrodnie przewidziane w artykule 1 pkt. 1 dekretu z 31.8. 1944 i podlegają rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia, obejmującym kilkanaście stron maszynopisu m. in. powiedziano, że NSDAP, do której Biebow należał, głoszono oficjalnie teorię rasizmu, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko Żydom, i że od czasu, gdy partia objęła władzę w Niemczech, w eksterminacji Żydów brał udział prawie cały naród niemiecki, który przejął ideologię narodowego socjalizmu. Pochwała siły, gwałtu i zbrodni stała się powszechną, gdyż metod tych używano zarówno w okresie zdobywania władzy hitlerowskiej jak i jej utrwalania. Wszystko co demokratyczne, ludzkie i sprawiedliwe zostało w Hitlerii wypalone bez reszty. Zagłada Żydów była jednym z celów, realizowanym od pierwszej chwili zajęcia Polski przez Niemców i stanowiła część składową planu, zmierzającego do wytępienia ludności nie-niemieckiej, aby umożliwić kolonizację Niemców na wyludnionych w ten sposób terenach Polski.

Już po wkroczeniu do Łodzi Niemcy polecili gminom żydowskim dostarczenie codziennie 600 ludzi do pracy. Robiono również łapanki i znęcano się fizycznie nad schwytanymi na ulicy Żydami. Jednym z ostrych obostrzeń było nakazanie noszenia przez Żydów specjalnej odznaki — żółtej tarczy Dawida, a dalej szereg ograniczających wolność osobistą zarządzeń, ograniczenia majątkowe itp.

Po co stworzono ghetto?

Gdy Łódź została wcielona do państwa niemieckiego, Niemcy zdecydowali utworzyć dla Żydów oddzielną dzielnicę mieszkaniową; celem założenia ghetta było wytępienie jego ludności. 200 tysięcy ludzi zostało przemocą zamknięte w ciasnej dzielnicy bałuckiej, otoczonej kolczastym drutem. W stworzonych nieznośnych warunkach szerzyły się głód i choroby. Propaganda głosiła, iż „Żyd nie jest człowiekiem". Stworzenie tych strasznych, nie mających precedensu w historii warunków bytowania, miało na celu moralne zgnębienie ludności, by dała się wywieźć bez oporu do obozów śmierci. Realizacją tego planu zajął się niemiecki zarząd ghetta, na czele którego stanął Biebow. Uczynił on z zarządu ghetta instrument likwidacji Żydów nie tylko łódzkich, lecz i pabianickich, sieradzkich, bełchatowskich itp., których zapędził do ghetta łódzkiego. Biebow wiedział, jakie ciążą na nim z ramienia rządu hitlerowskiego zadania. Wiedział, że to co robi z Żydami, narusza elementarne pojęcie prawa międzynarodowego oraz zwykłe normy postępowania między ludźmi. Za przekroczenie bram ghetta karał śmiercią. Wprowadził obowiązek pracy przymusowej. Poniewierał godność ludzką. Organizując dowóz żywności wpłynął na wzrost śmiertelności. Powołana przezeń rada starszeństwa Żydów miała za zadanie jedynie techniczne wykonanie zarządzeń niemieckich, dorażnych rozkazów; niespełnienie ich groziło zbiorową odpowiedzialnością Żydów. W tych warunkach cała odpowiedzialność za piekło, jakim stało się ghetto, spada na Biebowa.

Piekło na Bałutach

Uzasadnienie aktu oskarżenia, powołuje się następnie na sentencję wyroku norymberskiego i Najwyższego Trybunału Narodowego w Polsce, stwierdzające, iż odpowiedzialność Biebowa, mimo, iż działał on w zespole zarządu ghetta, nie jest odpowiedzialnością zbiorową, lecz indywidualną. Biebow przyznał się, iż objął dobrowolnie urząd kierownika wydziału wyżywienia (oddział dla spraw żydowskich) w łódzkim zarządzie miejskim i przyjął stanowisko kierownika zarządu ghetta. W stosunku do Żydów w ghetcie posiadał on władzę absolutną. Był panem życia i śmierci ludności żydowskiej. W swym postępowaniu wykazywał specjalną perfidność. Znęcał się osobiście nad ludźmi, bił ich bez powodu, szczególnie przy tzw. akcjach wysiedleńczych z małych ghett do Łodzi. Jego udział w rabowaniu mienia tępionych Żydów był olbrzymi. Zorganizował w ghetcie Sonderkommando i Kripo, które zbierały informacje o majątkach żydowskich i dokonywały bezprawnych konfiskat. Zrabowane rzeczy sprzedawano urzędnikom niemieckim i różnym firmom.

Komory gazowe w Chełmnie

Oddzielny rozdział zajmuje w uzasadnieniu pierwszy obóz śmierci w Chełmnie, położony o 60 kilometrów od Łodzi, wybudowany w roku 1941. Tam uśmiercano masowo Żydów. Począwszy od stycznia 1942 roku szły do Chełmna transporty z Łodzi i z pozostałych ghett. Bezpośrednio po przybyciu ich do Chełmna, skazańcy kierowani byli do specjalnie zbudowanych komór gazowych i krematoriów. Samo wysiedlanie z ghett Żydów poprzedzało okrążenie całych ulic i łapanki. Policja niemiecka z okrucieństwem gromadziła Żydów na dworcu przeładunkowym. Asystował przy tym często sam Biebow. Jego perfidia wyrażały się często w tym, że wiedząc, iż transporty idą na śmierć, zapewniał pozostałych Żydów, iż kierowane są do miejsc pracy. Sam kierował grabieżą rzeczy wartościowych, z których część szła na potrzeby państwa niemieckiego.

W czerwcu 1944 roku pozostało w ghetcie jeszcze tylko 70 tysięcy Żydów. Front wojenny zbliżał się do Łodzi. Wówczas zapadła decyzja ostatecznej likwidacji ghetta. Biebow zebrał na placu Żydów i wezwał ich do dobrowolnego zgłoszenia się na wyjazd, ci jednak ukryli się w bunkrach. W tym samym czasie wyraził się Biebow do oficera gestapo, wskazując na załadowane Żydami wagony: „mam już Żydów na kiełbasę".

MORDERSTWO DR WAJSKOPFA

W ostatnim etapie likwidacji ghetta Biebow odgrywał wyjątkowo aktywną rolę, wykazywał wiele okrucieństwa i sadyzmu. Strzelał do bezbronnych ludzi, zabijając ich na miejscu. Nie oszczędzał chorych i dzieci. Sam zresztą Biebow przyznał się, iż strzelił dwukrotnie do dr Wajskopfa. W śledztwie oświadczył, że nie miał zamiaru go zabić, a chciał jedynie skłonić do zaprzestania rzucania obelg na państwo niemieckie. Świadkowie zeznali jednak, że dr Wajskopf, pobity do krwi przez Biebowa, stawiał mu zaciekle czynny opór. Czynił bowiem Biebowa osobiście odpowiedzialnym za wysiedlanie Żydów. Gdy Wajskopf, obezwładniony leżał już na ziemi, Biebow oddał do niego strzały, raniąc go śmiertelnie.

Kat ghetta przyznał się jedynie do zabójstwa dwóch Żydów nazwiskiem Kohn oraz do postrzelenia Mandelsówny, rzekomo przypadkowo. Świadkowie stwierdzili jednak, że Biebow Mandelsównę zgwałcił i strzelał do niej z premedytacją. Po tym fakcie polecił wywieźć całą rodzinę Mandelsów do Chełmna.

W końcowej części uzasadnienia aktu oskarżenia przytoczone są zeznania świadków stwierdzające, że Biebow strzelał do chorych chłopców w szpitalu i do bezbronnych kobiet.

Hans Biebow został wydany Polsce jako zbrodniarz wojenny, a łódzkiemu Sądowi Okręgowemu przez pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego.

W dawnej fabryce niemieckiego magnata

Jedwabie z górskich świerków

Tajemnica produkcji sukienek i pończoch z drzewa

Wystawy sklepowe zakwitły tysiącem kolorowych kwiatów, setkami barwnych pasków, grochów i krat. Wystawy kuszą pajęczyną pończoch i połyskiem jedwabnych kompletów. Wprost nie do wiary, *że ten miękki, połyskliwy jedwab robi się z drzewa.*

W całej Polsce są tylko cztery fabryki sztucznego jedwabiu — w Jeleniej Górze *(słynne polskie perlony),* w Tomaszowie, Chodakowie i Wrocławiu. W stadium uruchomienia jest jeszcze fabryka w Gorzowie i Żydowinie koło Szczecina.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu, mieści się na krańcach miasta. Czerwień jej budynków tonie w powodzi zieleni, która tu jakoś szybciej i bujniej rozwija się, niż w Centralnej Polsce. Fabryka została zbudowana w 1924 roku przez magnata Gieschego, właściciela wielu obiektów przemysłowych na Dolnym Śląsku. Do 1930 r. prowadził ją koncern holenderski, później niemiecki.

JEDYNY NIEMIEC

O początkach fabryki opowiada nam z pewnym skrępowaniem *jedyny pozostały tu Niemiec,* Alfons Krauze, broniący się wszystkimi siłami przed wyjazdem do ukochanego vaterlandu. Opowiadaniu Krauzego przysłuchuje się *John Beil z Chicago, płowowłosy Amerykanin, który na zawsze chce zostać w Polsce.*

Władze polskie przejęły fabrykę w lipcu 1945 r. Była ona straszliwie zniszczona, *tak że początkowo pracowano nad jej odbudową.* Personel składał się wtedy z 20 Polaków i 300 Niemców. *Dziś jest 1.600 Polaków i jeden jedyny Krauze.* Odbudowany zakład ruszył 5 maja 1946 r. Obecnie produkuje cztery tony przędzy jedwabnej dziennie. Plan Trzyletni przewiduje zwiększenie produkcji *do sześciu ton dziennie.*

CELULOZA ZE SZWECJI

A teraz, jak się robi nasze sukienki z drzewa?..

Podstawowym surowcem produkcji jedwabiu jest celuloza, specjalny gatunek celulozy, *wyrabianej z wysokogórskich świerków, rosnących w Szwecji.* Na szczęście kraj ten dostarcza nam dostateczne ilości surowca. Pozostałe składniki (kwas siarkowy, soda kaustyczna i dwusiarczek węgla) są *już własne.* Celuloza, to zwyczajne, grube arkusze tektury. Tak trudno uwierzyć, że z tego powstanie miękki jedwab.

Celulozę zanurza się w roztworze sody kaustycznej i przesyca ługiem. Powstaje z tego alkaliceluloza. Alkalicelulozę mielą szarpacze, ogromne maszyny o stalowych zębach, przez trzy godziny na produkt o konsystencji miękkiej waty. Wata, po 60-godzinnym odpoczynku, wsypana zostaje do baratów. Są to wirowe bębny, do których doprowadza się rurkami dwusiarczek węgla. Baraty obracają się przez trzy godziny i dokładnie mieszają alkalicelulozę z dwusiarczkiem. Powstaje z tego Xantogenian, również wata, tylko intensywnie żółta. Xantogenian miesza się z ługiem, co daje wiskozę — brunatną, lepiącą się ciecz. Kolejny etap produkcji — to czyszczanie i filtrowanie Wiskozy, a następnie... *I tu największy chemiczny cud.*

CHEMICZNY CUD

Długie, oszklone, podobne do inspektowych okien warsztaty przędzalnicze. W nich szeregi drobnych sitek platynowych, przez które płynie wiskoza. Nad sitkami krany, zwane garnkami, przędą z wiskozy nić. Tak, to wcale nie blaga — z *cieczy przędą nić.* Nić tę nawija się od razu na kłębki, po 250 gramów każdy, a później po mydleniu, chlorowaniu i płukaniu, dla nadania połysku i miękkości, przewija się jeszcze na pasma lub stożki. *Jest to już gotowy jedwab, różnej grubości* (zależy przez jaki warsztat przędzalniczy przeszedł), o cudownym, złocistym kolorze i miękkim połysku. Roześle się te kłębki i pasma do warsztatów tkackich *i będą z nich kwiaciaste suknie, pajęcze pończochy i lekkie komplety.*

BARWNE SZMATKI DROGO KOSZTUJĄ

Praca w fabryce sztucznego jedwabiu jest ciężka. Robotnik, który właśnie stoi przy maszynie przędzalniczej, ma zaczerwienione oczy. Co pewien czas ociera je rękawem marynarki. Palą go. *Gazy, wytwarzane przy produkcji jedwabnej nici, atakują spojówki.* Dawniej zdarzały się też (rzadkie na szczęście wypadki), chorób umysłowych wśród robotników pracujących przy dwusiarczku węgla. *Drogo, bardzo drogo płaci się za barwne szmatki...*

Krystyna Dąbrowska

Samobójstwo generała

Czeski generał dywizji, Klecenda, który został zwolniony przez sąd w Pradze od zarzutu wpsółpracy z Niemcami, popełnił samobójstwo, rzucając się przez okno

Śmierć nastąpiła natychmiast. Generał ten miał jeszcze odpowiadać przed sądem wojennym.

Straty w leśnictwie

Najnowsze obliczenia Ministerstwa Leśnictwa Wykazały, że Niemcy podczas okupacji wycięli w Polsce *180 mil. m sześc. drzewa.*

Obecnie mamy 6.900 tys. ha lasu, co stanowi 22 proc. obszaru kraju.

W trosce o stan urzędniczy

Działalność Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi

Celem podniesienia wartości pracy urzędnika na najwyższy poziom, niezbędny do sprawowania kierowniczych funkcji w administracji publicznej, społecznej, samorządowej itd. powstała w Łodzi wyższa uczelnia nauk administracyjnych.

Słuchaczami są ludzie dorośli, którzy przygotowują prace dyplomowe jako stali słuchacze, albo drogą korespondencyjną. Egzaminy dyplomowe muszą być składane osobiście.

Szkoła ułatwia uczniom nabywanie doskonałych skryptów wykładów profesorów, prowadzi seminaria dyplomowe. Grono profesorskie wydaje nader pouczający biuletyn.

Treść biuletynu z lutego rb., który znalazł się na biurku redakcyjnym, jest niezwykle ciekawa nawet dla laika.

Z pracy profesora Henryka Elle pt. „Polski stan urzędniczy" dowiadujemy się, jak to in illo tempore bywało.

Urzędnicy państwowi w księstwie Warszawskim, kiedy właściwie wyrósł w Polsce stan urzędniczy w zbliżonych do nowoczesnych form uważali się za kastę wyższą od urzędników innych kategorii.

Nieszczególne było położenie urzędników samorządu warszawskiego, którym wypłacano pensje z dołu, a gdy w kasie zabrakło pieniędzy, bez żenady obcinano ją do połowy. Odpowiedzialność urzędników była duża. Np. każdy urzędnik, uprawniony do podpisywania aktów „za to, co podpisuje, jest odpowiedzialny w majątku i osobiste".

Dalej mamy w biuletynie wskazówki „Jak przygotować pracę dyplomową" i „O seminariach" prof. dra B. Wilanowskiego. Nader interesujące są też notatki i recenzje. Jak widać z biuletynu WS A. P., jako wyższa uczelnia dobrze pojęła swoje zadania i spełnia je z pożytkiem dla stanu urzędniczego. (w.)

Kto winien jechać do Ciechocinka?

Długa lista chorób

leczonych w znanym od 200 lat uzdrowisku

Ciechocinek — Cieplice, zdrojowisko znane jest ze swych właściwości leczniczych od dwustu niemal lat. Otoczone lasami iglastymi, posiada łagodny klimat i umiarkowane opady atmosferyczne.

Wartości lecznicze Ciechocinka **potęgują słynne tężnie, wytwarzające specyficzną jonizację powietrza.** Wieloletnie obserwacje i badania naukowe **źródeł solankowych rozszerzały coraz bardziej zakres** wskazań lekarskich i **postawiły Ciechocinek w rzędzie najlepszych uzdrowisk.**

CENNE WŁŚCIWOŚCI LECZNICZE

Olbrzymi basen z plażą o przestrzeni 20 tysięcy metrów kwadratowych, otoczony dużym nowoczesnym parkiem zdrowia, położony między trzema tężniami — **posiada cenne właściwości lecznicze, mające zastosowanie przy neurastenii, wyczerpaniu nerwowym i fizycznym, krzywicy, skrofulozie i innych chorobach.**

Drugim ważnym czynnikiem leczniczym w Ciechocinku są **kąpiele borowinowe, znane od roku 1900.** Borowina, sprowadzana z sąsiednich lasów, odpowiednio spreparowana i rozcieńczona solanką — stosowana w postaci kąpieli całkowitych, częściowych oraz okładów suchych. Poza czynnikiem termicznym i chemicznym, dużą rolę odgrywają jej właściwości biologiczne, zwłaszcza przy leczeniu chorób kobiecych.

BOGACTWO ŚRODKÓW LECZNICZYCH

Poza zasadniczymi czynnikami leczniczymi, tj. solanką i borowiną, Ciechocinek dysponuje **całym arsenałem innych zabiegów leczniczych,** pośród których należy wymienić: kąpiele kwasowęglowe, tlenowe i elektryczne, stosowane w połączeniu z solanką przy chorobach serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ciechocinek posiada nowoczesne inhalatorium, źródło „Krystynka" daje wodę hypotoniczną, zalecaną przy cierpieniach przewodu pokarmowego, wątroby, złej przemiany materii i innych. W Ciechocinku można leczyć następujące chorby: **artretyzm, reumatyzm, zła przemiana materii, choroby kobiece, zapalenie stawów różnego pochodzenia, schorzenia układu nerwowego, zarówno centralnego jak obwodowego i wegetatywnego, zaburzenia w wydzielaniu wewnętrznym, schorzenia dróg oddechowych, górnych i dolnych u dzieci i dorosłych, skaza wysiękowa i limfatyczna oraz niedokrwistość.**

Przeciwwskazane są dla kuracji w Ciechocinku: gruźlica płuc, ciężkie wady serca i choroby zakaźne.

Ciechocinek ucierpiał strasznie w końcowej fazie wojny. Zarówno zakład i urządzenia lecznicze, jak i prywatne pensjonaty zostały doszczętnie obrabowane. Mimo wielkich trudności udało się jednak uzdrowisko uruchomić.

Na odlew...

Hymn kibica

Klasa robotnicza i jej organizacje polityczne i inne, ciągle musiały opędzać się od natrętów różnego rodzaju: poprawiaczy ideologii, kibiców próbujących „reformować i wprowadzać na nowe tory" to, co było ustalone i wypróbowane w codziennym życiu w walce...

Kibicowanie próbowano uprawiać na różnych poziomach — w walce politycznej w życiu organizacyjnym, a nawet na najbardziej skromnych odcinkach działalności. Wynikało to z naiwnego zarozumialstwa różnych niedowarzonych drobnomieszczuchów, którzy „ciemnemu proletariatowi" chcieli swym orędownictwem wyświadczać łaskę.

Współudział we władzy w okresie powojennym partii robotniczych powiększył grono tych kibiców, którzy nierzadko legitymują się nawet przynależnością partyjną. Ale zamiast uczyć się, poznawać to, co niejednokrotnie wymaga długiego wysiłku — wolą schlebiać i... ciągnąć różne korzyści.

Otrzymaliśmy pismo Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, w którym zwracają naszą uwagę na nowy hymn robotniczy „kompozytora", który jest jednocześnie autorem (dosłownie) różnych serenad, nokturnów, utworów muzyki tanecznej, a ostatnio wydał najnowszy walc „Już po wojnie". Wspomniany hymn nadaje się — według oceny urzędu — do zużytkowania przez zespoły orkiestralne i chóralne świetlic robotniczych.

Hymn ten jest oczywiście, pospolitą szmirą grafomańską, tak pod względem literackim jak i muzycznym. Mógł go napisać człowiek, któremu zależy wyłącznie na schlebianiu i zarobku. Nie rozumie on bowiem tego, że obraża robotników pisząc im „hymn" na poziomie gorszym od banalnego foxtrota czy swinga.

Oto mała próbka:

„Naszym hasłem praca, krosno,
stal i młot.
Praca czas nam skraca,
Niby skrzydła lot.
Żmudna praca wszędzie idzie
wszerz i w krąg..."

Praca rzeczywiście idzie i będzie szła, ale na pewno nie w takt tak ordynarnych „hymnów".

I pomyśleć, że takie utwory są popierane przez urzędy. I jakże się nie cieszyć, że urzędowe „krzewienie i propagowanie" zostało wreszcie zlikwidowane.

ap.

RADA



— Pot leje mi się z oczu.
— To zamknij oczy.

Tramwaj w płomieniach

(h) Dnia 21 na ul. Zgierskiej zapalił się motor w tramwaju podmiejskim Nr 815 na linii Łódź — Zgierz. Natychmiastowa interwencja Straży Pożarnej opanowała ogień, który nie wyrządził dużych strat.

Ofiara chorych szpitala PCK

Zamiast kwiatów — z okazji imienin Profesora Dr. Jerzego Rutkowskiego, chorzy Szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej 5 — złożyli złotych siedem tysięcy na Sierociniec Polskiego Czerwonego Krzyża w Kiernozi, gdzie przebywają sieroty polskie, zebrane z terenu Rosji Sowieckiej.

Biuro Komitetu

Biuro Komitetu 1-majowego, które mieści się przy ul. Nowotki 16 w gmachu Miejskiej Rady Narodowej, czynne jest codziennie od godziny 10 do 12 i od 13 do 18-tej, tel. 117-08.

Biuro udziela wszelkich informacji związanych z obchodem święta 1-go Maja w Łodzi.

Zjazd okręgowy TPZ

W dniu 27 kwietnia 1947 roku o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie w sali Oddziału Grodzkiego TPŻ, ul. Piotrkowska 97, I piętro — odbędzie się Walne Zgromadzenie Delegatów Okręgu.

Na porządku dziennym sprawozdania Zarządu i wybory uzupełniające do władz okręgowych Towarzystwa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

W cyklu wykładów poświęconych omówieniu zawodów i specjalności naukowych wykład pt. „Farmaceuta" wygłosi prof. dr Robert Rembieliński, w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12-ej w auli Uniewersytetu Łódzkiego, przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

Imponujący rozwój P. S. S.

Miliardowe obroty największej spółdzielni w Łodzi

Każdy z mieszkańców Łodzi, zwłaszcza ludzie pracy, doceniają wagę działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców w życiu naszego miasta. Każdy doskonale orientuje się, iż PSS odgrywa w stosunkach gospodarczych Łodzi dużą, jeśli nie dominującą rolę w dziedzinie zaopatrzenia ludności w towary pierwszej potrzeby. „Powszechna" stała się nie tylko placówką samoobrony gospodarczej słabszych gospodarczo warstw, lecz i placówką ożywionego życia społecznego, ośrodkiem kształcenia nowych działaczy spółdzielczych.

Warto tedy, po przeszło dwuletniej działalności rzucić szereg danych, tyczących rozwoju PSS w okresie początkowym i obecnym, zestawić wyniki, wysnuć z nich odpowiednie wnioski.

SMUTNY OBRAZ PO WOJNIE.

Po rozkwicie, rokującym najlepsze nadzieje w latach przedwojennych, „Powszechna" w czasie okupacji uległa likwidacji na rzecz gorliwych volksdeutschów, między których rozdzielono majątek spółdzielczy. Te też z chwilą ucieczki Niemców należało zacząć wszystko od nowa. Na dzień 31 maja 1945 r. PSS liczyła 159 członków. W końcu czerwca tego roku liczba członków wynosiła już 850 osób. Z dnia na dzień rosła ona i dziś wynosi 92 tysiące.

Obroty wynosiły za styczeń 1945 roku zaledwie 3,941 zł., już w lutym — 160,776 zł., by osiągnąć w końcu tegoż roku sumę — 120,878,038 a za cały rok 304,760,731. W roku zaś ubiegłym, 1946 obroty wyrażają się imponującą sumą 2,967,442,711 zł.

Z rozbudowanych warsztatów produkcji własnej po sześciu latach okupacji nie zostało kompletnie nic. Zniszczono nie tylko placówki handlowe jak sklepy i rozdzielnie towarów, — zdewastowano również budynki, część uległa rozbiórce, część rozgrabili znowuż miejscowi Niemcy, nagradzani przez ówczesne władze niemieckie za gorliwą służbę.

DWA LATA ROZKWITU.

I tutaj należało dźwigać wszystko od nowa. Mimo trudności, zdołano wszakże już w pierwszych miesiącach otworzyć dużą ilość sklepów, które spełniały funkcję punktów rozdzielczych towarów kartkowych. W ostatnich tygodniach powstał szereg sklepów przeznaczonych do handlu wolnorynkowego, położonych w centrum miasta. Za kilka dni otwarta zostanie wielka hala targowa na Zielonym Rynku. Prócz tego dwadzieścia sklepów z towarami bławatnymi, Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej — dopełniają całości obrazu.

Z warsztatów produkcji własnej należy wymienić: dwanaście piekarń, rozlewnię octu, palarnię kawy, kwaszarnię ogórków, fabrykę cykorii, dwa młyny w pobliżu Łodzi, szwalnię zatrudniającą kilkadziesiąt pracownic, warsztaty szewskie. W realizacji jest budowa potężnej piekarni, obliczonej na wypiek 50 ton chleba dziennie.

Oto w zarysie dotychczasowe wyniki działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców, zaspakajającej potrzeby miatsa i mieszkańców, spełniającej rolę regulatora rynku, zdążającej do zahamowania spekulacji i eliminowania z życia gospodarczego, czynnika doraźnych zysków.

7 tys. włókniarzy łódzkich objętych akcją wczasów letnich

(a) Już od przyszłego tygodnia, rozpoczynają się wczasy pracownicze, które trwać będą do grudnia r. b.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego sporządził już odpowiednie rozdzielniki, które rozesłane zostały do poszczególnych Zjednoczeń. W pierwszym rzędzie z wczasów korzystać będą pracownicy, którzy położyli szczególne zasługi w odbudowie przemysłu, następnie ci którzy nie korzystali z wczasów w ubiegłym sezonie i wreszcie ci pracownicy, których stan zdrowia wymaga kuracji. W związku z tego rodzaju podziałem na grupy, koszty utrzymania, które wynosić będą 300 zł. dziennie, pokrywać będzie w stosunku do pierwszej grupy pracowników całkowicie CZPW i Fundusz Wczasów Pracowniczych, w stosunku zaś do dwóch pozostałych grup, częściowo zakłady pracy i Fundusz Wczasów Pracowniczych, pracownicy natomiast płacić będą 54 zł. dziennie.

Ogółem przez cały okres wczasów w turnusach 14-dniowych skorzysta z wypoczynku ok. 15 tys. pracowników przemysłu włókienniczego. Z terenu samej Łodzi wyjedzie około 7 tys. włókniarzy. Wczasy dla włókniarzy zorganizowane zostały w miejscowościach położonych na Dolnym Śląsku jak: Duszniki, Kudowa, Jelenia Góra, Karpacz i inne.

Zebranie Rad Zakładowych

W piątek t.j. 25-go 4. br. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie Rad Zakładowych przemysłu Włókienniczego firm podległych pod Zw. Zaw. Włók. Oddział I, w sali P.Z.P.B. Nr 3 (dawn. L. Geyer), przy ul. Piotrkowskiej 293.

Z Filharmonii

Witold Rudziński

Program ostatniego koncertu Filharmonii zawierał dwie atrakcje: Koncert fortepianowy Ravela i prawykonanie II-ej Symfonii Witolda Rudzińskiego.

Któż nie zna w Łodzi Witolda Rudzińskiego! Profesor Konserwatorium, dyrektor Szkoły Umuzykalniającej, redaktor wydawnictw muzycznych „Czytelnika", krytyk i publicysta muzyczny, autor specjalnej metody lekcji słuchania muzyki — rozwija Rudziński tak wszechstronną i żywą działalność pedagogiczno-muzyczno - społeczną, że ogarnia nas zdumienie, kiedy ten człowiek ma czas komponować. A jednak jest on kompozytorem przede wszystkim, kompozytorem bardzo serio, który wprawdzie dużo czasu poświęca działalności muzyczno-społecznej, tkwi jednak nie tyle w krzewieniu — ile w tworzeniu nowych wartości muzycznych. Pod tym względem posiada on zdecydowane oblicze artystyczne, które wyraża się w twórczości bezkompromisowej, nie wdzięczącej się zalotnie i nie szukającej taniego poklasku, ale dróg swych świadomej. Ta tężyzna artystycznego charakteru Rudzińskiego zasługuje na podkreślenie specjalne. Młody ten kompozytor, którego poważna praca twórcza datuje się dopiero od 1934 roku, posiada już w swoim dorobku jedną operę, dwa divertimenta symfoniczne, szereg utworów kameralnych, koncert fortepianowy, sonatę na altówkę i fortepian, nonet dla zespołu czeskiego, który ma być wkrótce wykonany na festivalu muzycznym w Pradze, nadto — dwie symfonie!

II-ga symfonia, której wysłuchaliśmy teraz w Filharmonii, napisana została w latach 1943—44. Nie miejsce tu na przeprowadzanie rzeczowej analizy utworu. Stwierdzić tylko należy, że jest to dzieło śmałe, samodzielne, o szerokim rzucie konstrukcyjnym. Składa się z 3 części, dobrze z sobą skontrastowanych: z refleksyjnego Allegro non tanto, lirycznego Andante i pełnego rozmachu rytmicznego i dynamicznej siły finału, w tempie Vivo. Jest to muzyka, nacechowana przede wszystkim rzeczowością, w mniejszym stopniu emocjonalnością. Faktura nawskroś nowoczesna, operuje śmiało ryzykownymi skojarzeniami dźwięków, kontrolowanych jednak zawsze przez ucho czułe i wrażliwe. Pomimo wyzwolenia się z wszelkiego schematyzmu i posługiwania się bardzo nowoczesną konstrukcją kontrapunktyczną i harmonią daleko odbiegającą od „przyjętych" zasad, tkanka polifoniczna tej muzyki jest logicznie zdrowa, wolna od dziwactw, pełna treści, wypływającej z takiego a nie innego nakazu inspiracji muzycznej. Instrumentacja barwna i pomysłowa w części drugiej i trzeciej, wydaje mi się niedociągnięta w części pierwszej.

Trudne dzieło Rudzińskiego z dużą znajomością rzeczy i poważnym wkładem pracy przygotował dyr. Z. Górzyński i poprowadził znakomicie.

Przemiły Koncert Ravela po mistrzowsku wykonała Maria Wiłkomirska. Podziwu godna jest ta znakomita pianistka, dysponująca tak piękną i wszechstronie rozwiniętą, a do najdrobniejszych szczegółów wyrównaną techniką, o tonie szlachetnym i głębokim, obfitującym we wszelkie odcienie barw, a co nie mniej ważne — muzykalnością niezwykłą, z której przebija dusza bardzo wrażliwa, całkowicie oddana w służbę umiłowanej sztuki, poza którą zdaje się świata nie widzieć!

Programu dopełnił efektowny Karnawał Rzymski Berlioza, odegrany z brawurą i rozmachem, na jaki dziś u nas pozwolić sobie może jeden tylko Zdzisław Górzyński.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

9-ty (ostatni dzień ciągnienia) IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 67981 (padła w Łodzi).

Wygrana 500.000 zł Nr 39413 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 5868 8166 27942 40603 40917 45050 50774.

Wygrane po 20.000 Nr Nr 12885 18898 40732 51128 69317 69487.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1331 5261 6725 7537 9552 10405 10884 12108 12302 12769 14404 16359 17454 18498 18660 19841 20029 20245 20776 23417 24113 24829 24981 26350 28828 29108 30743 31274 33121 35214 35339 35790 37246 37568 40139 40922 45578 45613 46517 46865 48907 53274 53845 53911 54356 56015 56465 57899 58882 59139 59999 60131 61359 61938 62952 63451 64138 64672 65203 65818 65697 65775 69388.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 524 1039 1179 1411 1510 1627 2139 2533 2595 2616 3972 3075 3467 4359 5042 5134 5423 5934 5991 6130 6159 9128 9158 9830 10330 10799 10869 10912 10934 11020 11166 11362 11789 11832 12443 12465 12766 13861 14143 14231 14650 16008 17391 17499 17512 17715 18248 19880 19975 21129 22105 22206 23750 24552 24894 26372 26657 26861 27301 27661 28003 28036 28258 28608 28817 28898 29284 29411 29819 30667 32223 32663 33595 33933 34569 35875 36025 37240 37776 38494 38653 39360 39579 39665 40432 42372 43438 43607 43756 44305 44550 45356 45463 45879 45882 46223 46616 47095 47428 47451 47763 50166 50268 50822 51264 51567 51682 51718 52712 53275 53315 53393 53919 54093 54586 54718 55720 56588 58399 58593 59805 61693 62239 62457 64639 64987 65259 65629 65975 67039 69722 69987

Wygrane po 3.000 zł Nr Nr 1605 1632 1953 2797 3176 5772 6116 6435 6723 8387 9703 10368 11106 11369 12395 13805 14519 18185 18327 18904 18945 19457 20229 20429 20706 22637 22809 23334 23716 23748 24121 24625 26623 27675 27985 28354 28548 28607 29662 32069 33166 33651 34238 34248 34302 34897 35434 36296 37259 39655 39730 41526 41547 41886 42769 42841 43123 43279 43499 45307 45702 45741 48297 49166 50446 50839 51348 51881 52714 53860 54491 56220 56400 56429 57916 56945 58177 58243 59672 60798 61647 61770 62118 63122 63881 64946 65949 65964 66328 66862 67539 68120 68508 68622 69270

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 4-go dnia ciągnienia.

15114 78 202 04 58 64 70 84 411 47 99 507 54 56 64 614 32 85 744 53 80 838 42 73 931 37 86 16005 20 56 92 98 110 29 59 60 71 321 30 16363 467 80 576 95 671 786 984 17081 92 94 111 20 200 45 71 481 785 846 65 74 975 80 18065 155 258 68 73 85 373 83 484 507 32 73 79 649 777 84 796 853 59 66 19009 29 45 76 94 148 82 87 316 80 402 60 527 71 650 703 19 64 86 834 90 99

20032 120 43 342 459 75 500 39 659 75 99 746 47 922 21067 70 86 117 31 32 82 206 67 311 28 66 413 39 53 546 86 92 640 814 63 925 22028 84 98 139 202 35 44 88 626 711 47 47 49 932 42 45 23029 54 178 93 207 59 76 82 92 318 78 406 19 37 501 41 641 80 707 908 24136 40 44 282 339 42 67 83 431 42 834 67 720 23 40 69 941 48 83 25005 73 114 26 203 62 308 91 443 513 89 619 46 51 52 95 705 824 905 54 91 26045 58 195 242 337 431 50 94 500 40 822 24 65 902 32 54 75 27050 60 86 168 74 82 277 395 454 68 609 24 795 813 80 928 72 83 28007 24 32 92 141 44 80 202 84 328 38 91 93 96 537 634 846 64 29046 70 103 216 43 68 330 413 47 54 73 87 532 60 639 53 94 831 91 901 83

30009 102 66 201 33 59 96 318 62 551 613 39 75 88 93 704 37 49 77 819 29 966 79 90 31002 06 136 43 57 64 318 79 97 410 41 46 74 509 11 36 78 85 94 614 38 49 62 88 724 28 70 97 821 23 37 944 32038 372 84 446 70 71 82 525 90 610 25 66 760 82 815 67 906 53 91 33170 218 36 44 333 79 82 420 81 89 538 76 602 82 96 720 52 845 99 975 34029 55 64 161 202 69 78 316 407 560 676 718 821 27 978 35099 255 370 84 477 514 687 834 39 72 920 22 36084 97 245 756 72 78 816 922 53 61 37106 07 59 476 624 26 629 60 98 733 803 71 88 96 927 43 38116 91 250 68 370 78 472 594 654 753 905 44 39047 52 67 93 101 08 74 204 97 385 432 56 62 520 49 81 615 39641 87 724 31 33 60 817 32 98 986

40011 86 90 140 45 51 211 35 407 56 57 84 610 66 704 98 817 80 89 935 46 85 88 41024 115 43 81 91 234 56 363 89 411 52 84 505 64 766 889 925 73 90 93 42072 96 132 213 14 353 704 51 65 96 892 930 78 43031 143 90 216 17 368 80 503 26 43 64 635 38 77 88 736 868 932 56 77 87 44060 122 43 88 202 47 326 90 420 24 551 712 843 47.

Wygrane po 2000 zł należy sprawdzić w kolekturze

Życie partyjne PPS

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje w lokalu Dzielnicy „Śródmieście — Lewa", ul. Narutowicza 28, w dniu 25 b. m. o godz. 18-tej zebranie wszystkich PPSowców przemysłu skórzanego, a mianowicie: pracowników garbarń i rymarni, szewców i cholewkarzy oraz pracowników fabryk obuwia.

Obecność wymienionych na zebraniu obowiązkowa.

*

W ramach akcji 1-szo Majowej na wspólne zebranie Kół PPS i PPR w dniu dzisiejszym deleguje się:

Koło przy f. „Garbarnia" — Radogoszcz — godz. 16.20 — tow. Kaźmierczak,

Koło przy f. Ł.Z.P.W.F.N, 14 — godz, 16 — tow, Miszczyński W.

Koło przy f. P. F. Wyr. Pasmant., Wstążek i Tasiem — godz. 16 — tow. Chałaj Zygmunt.

Koło przy f. P. Warszt. Sam. Nr. 1 i Centr. Zbytu Sam, — godz. 16 — tow. Szymczak Marian.

Koło przy f. P.F. Zegarów—godz. 15 — tow. Majewski Edw.

Koło przy f. Ł. Zakł. Wyr. Pap. — godz. 17 — tow. Lipiński Wacł.

Koło przy f. Browar Mieszczański — godz. 15 — tow. Michalak Henryk.

Koło przy f. P.Z.P.B. Nr. 19 — Steigert — godz. 13.30 — tow. Zawieja Jan.

Koło przy f. P.Z.P.B. Nr. 7 — Eisenbraun — godz. 13,30 — tow. Fröhlich Robert.

Koło przy f. Ł.K.A. — godz. 15,30 — tow. Romanowicz L.

Koło przy f. Tartak Państwowy — gozd. 16 — tow. Zochowska Z.

Koło przy f. Dietrich — godz. 15,30 — tow. Czajkowski Wł.

Koło przy f. P.F.W.W. Nr. 18 d. „Schreer" — godz. 16 — tow. Świątnicki Wł.

Koło przy f. Zjedn. Przem. Jedwabniczego — godz. 15,30 — tow. Kalwary Bron.

Koło przy f. Przem. Pończoszn. „Tamara" — godz. 15,30 — tow. Pluta Eugeniusz.

Koło przy f. Elektrobudowa — godz. 16,30 — tow. Kiczma Mikołaj.

Koło przy f. „P.M.T." — godz. 15 — tow. Włodarski Zygm.

Koło przy f. P.Z.P.B. — oddz. Biała - Ruda P. — godz. 13 — tow. Dółka Franc.

Koło przy M.O. (Kom. XV) Ruda Pab. — godz. 8 — tow. Lenartowicz Kaz.

Koło przy f. Państw Fabr. Nr. 13 — godz. 15,30 — tow. Janowski Józef.

Koło przy Wojew. Urz. Bezp. — godz. 17 — tow. Anc Wiesław.

Koło przy f. „Bendel" — godz. 14 — tow. Rajkowski Rud.

Koło przy f. Wojskowe Przeds.— godz. 16 — tow. Juszczyk Stan.

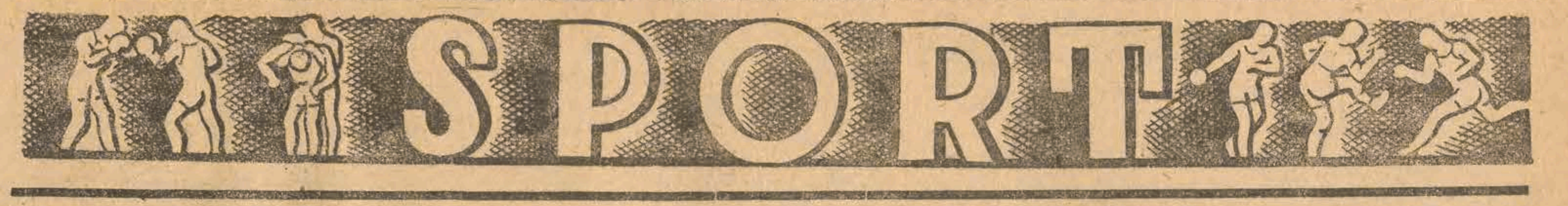
Koło przy f. „Rozenfeld" — godz. 15.30 — tow. Tomalczyk H.

Dzielnica „Tramwajarze" — godz. 16-ta — tow. mgr. Stachowiak Adam.

Koło „Radio Polskie" — Al. Kościuszki Nr. 40 — godz. 15,15 — Szkoła partyjna — tow. Chlebosz Walenty.

DZIELNICA „ZIELONA"

ul. Południowa Nr. 65 wzywa wszystkich tow. przewodniczących i sekretarzy Kół fabrycznych, do przybycia w dniu dzisiejszym o godzinie 16 min. 30 na odprawę w związku z obchodem 1-szo majowym.



12 x 90 = 1080 minut

emocji piłkarskich w niedzielę

Losowanie rozgrywek o wejście do ligi, tak jakoś wypadło szczęśliwie, że pierwsze spotkania drużyny mocniejsze, typowane na faworytów rozgrywają z zespołami znacznie słabszymi. Na dobrą sprawę na 37 dotychczas rozegranych meczów, ledwie 3—4 mecze to spotkania drużyn o mniej więcej wyrównanych siłach.

Wygłodzone wielomiesięczną przerwą, rzesze miłośników futbolu nie zdradzą wierności dla tego sportu. Piłka nożna, jak żaden inny może sport, nosi w zarodku mnóstwo niespodzianek, które właśnie sprawiają ci... najsłabsi.

Najbliższa niedziela przyniesie nową serię spotkań. W pierwszej grupie największym wydarzeniem będzie mecz KKS-u poznańskiego z krakowską Wisłą. Poznaniacy ostatnio znacznie się poprawili, to samo można powiedzieć i o Wiśle, która ze Skrą częstochowską wygrała w wysokim stosunku, bez utraty bramki. Niejako obowiązkiem naszym jest wytypowanie zwycięzcy. Tym razem jest to trudne zadanie. Wisła jest groźnym zespołem, ale KKS gra na własnym boisku... i tylko z tych względów gospodarzom dajemy więcej szans.

ZEMSTA ZA KOMUNIKACJĘ

Polonia Warszawska pierwszy swój mecz w stolicy rozegra z Motorem białostockim. Z góry można być pewnym, że warszawiacy zemszczą się na dzielnych piłkarzach PKS-u za wszystkie bolączki komunikacyjne.

Również Polonia bytomska powinna wzbogacić się o dalsze dwa punkty w meczu ze Skrą Częstochowską.

Szombierki, kroczące na czele tabeli wypróbują definitywnie możliwości świdnickiej Polonii, sądzimy przy tym, że gospodarze (właśnie szombierki) potrafią utrzymać swą czołową pozycję.

REKLAMA, TO DŹWIGNIA... POZIOMU?

2 mecze wzbudzają większe zainteresowanie w drugiej grupie. Więc przede wszystkim spotkanie RKU z Gedanią, które odbędzie się w Sosnowcu.

Obie drużyny, mówiąc między nami, są właściwie wielkościami mocno przereklamowanymi. W istocie ani sympatycznym kolejarzom z Wybrzeża, ani też drużynie sosnowieckiej nie wróżymy wielkich laurów. Warto jednak stwierdzić w jakim stopniu są one w stanie popsuć szyki uznanym, renomowanym wielkościom. Jeżeli i tym razem RKU zapewni sobie 2 punkty, będzie to znaczyło, że mistrz zagłębia może ewentualnie być tym trzecim, który przedostanie się do ligi.

DENERWUJĄCA PRÓBA

ZZK dość nieszczęśliwie dotąd grający, stanie przed ostatnią próbą swych zniecierpliwionych kibiców, grając na własnym terenie z Radomiakiem. O tym meczu piszemy osobno.

AKS nie ma potrzeby obawiać się szponów Orła, tak jak Pomorzanin jest faworytem w spotkaniu z warszawskim Grochowem.

TĘCZA W KIELCACH

W trzeciej grupie ŁKS grać będzie w Szczecinie z PKS-em, o czym donosiliśmy wczoraj, i jedzie nad Bałtyk z dużymi szansami na dalsze 2 punkty.

Warta, odwiedzi w Kielcach Tęczę, dla której mamy wiele sympatii, ale nie potrafimy znaleźć możliwości uratowania punktów.

Lublinianka pocieszy się prawdopodobnie zwycięstwem nad Olszyńskim KKS-em po niedzielnej porażce z łodzianami.

Garbarnia przeegzaminuje jedenastkę harcerzy Czuwaju, z którymi wygrali już piłkarze ŁKS w Przemyśle.

Niedziela zapowiada się więc sensacyjnie, ale mając doświadczenie trzech poprzednich, będziemy z zainteresowaniem oczekiwali meldunków z boisk całej Polski.

Nowe twarze u kolejarzy

Egzamin ostateczny

Lewandowski i Kmin będą odpoczywali

Kolejarze łódzcy byli przez kilka dni w fatalnych humorach. Klęskę z Gedanią można było jeszcze wytłumaczyć wyjątkową niedyspozycją drużyny, obcym terenem i tp. Przegranej z RKU nikt nie próbuje nawet usprawiedliwić. I to jest przykre tym więcej, że wszyscy zdają sobie sprawę, iż drużyna z Zagłębia nie jest trudnym absolutnie przeciwnikiem.

Humory jednak poprawiły się po treningu. Wprawdzie nieoczekiwanie przybyły nowe kłopoty w postaci kontuzji Koczewskiego i Depczyńskiego, istnieją jednak nadzieje, że obaj oni do niedzieli będą zdrowi.

Właśnie w niedziele nastąpi ostatnia bodaj próba wierności kibiców ZZK. Radomiak jest bezspornie dobrym zespołem znanym Łodzi od ub. roku, zwycięstwo nad nim leży jednak w granicach możliwości łodzian. Przygotowują się też do tego z olbrzymią starannością.

W drużynie ZZK zajdą zmiany. Wobec fatalnej formy, będą musieli zwolnić swe miejsca Kmin i Lewandowski. Na ich miejsce przyjdzie nowopozyskany Kołodziejczyk (dawniej Polonia Bydgoszcz) i młody Bzikot.

Po tych zmianach skład będzie następujący:

Depczyński (Truszczyński); Gwoździński, Skowroński; Korporowicz, Miller, Jóźwiak; Malinowski, Kołodziejczyk, Bzikot, Koczewski, Skoczylas.

Jak z tego wynika, kierownictwo ZZK wróciło do starej koncepcji ustawienia na skrzydłach Malinowskiego i Skoczylasa. Szczególnie gdy chodzi o Malinowskiego, decyzja ta jest w pełni uzasadniona: na prawym łączniku wypadł on fatalnie.

Mimo wielu pesymistycznych głosów nie straciliśmy jeszcze do ZZK zaufania, ani nadziei, że jednak uda im się może wywindować w tabeli znacznie wyżej. Mecz z Radomiakiem będzie rzeczywiście egzaminem ostatecznym. I nie wynik tu będzie miał najistotniejsze znaczenie. W niedzielę, kolejarze odpowiadać będą na pytanie zasadnicze: umieją, czy nie umieją grać dobrze!

4 zgłoszone — 2 grają

Mistrzostwa szczypiorniaka są fikcją

Nadchodząca sobota jest dniem dalszych rozgrywek mistrzowskich w szczypiorniaku. W dniu tym spotkają się drużyny TURu i ŁKSu. Drużyny żeńskie tych klubów rozegrają spotkanie o godz. 18, zaś męskie zespoły o godz. 19. Oba te mecze przewidziane są na boisku ŁKSu.

Tegoroczne mistrzostwa w szczypiorniaku przedstawiają się nieco gorzej, aniżeli poprzednie. W bieżącym sezonie do rozgrywek zgłoszono jedynie 4 zespoły, a mianowicie TUR, ŁKS, HKS i Zjednoczene. Jeżeli w ubiegłych mistrzostwach okręgu walkowery wypełniły jedynie 15 proc. przewidzianych spotkań, to perspektywy obecnie toczących się rozgrywek zapowiadają się wprost katastrofanie.

Wyznaczone na ubiegłą sobotę spotkania w szczypiorniaku między ŁKSem a HKSem, oraz TURu ze Zjednoczonymi nie doszły do skutku. Tak HKS jak Zjednoczeni nie stawili się na boisku. Harcerze tłumaczą się rozgrywkami szkolnymi w koszykówkę.

Dziwi nas fakt absencji czołowej sekcji piłki ręcznej AZS! Czyżby szczypiorniak był sportem ręcznym, którym akademikom nie warto się zajmować?

Dla porównania podajemy kilka wyników w rozgrywających się obecnie mistrzostwach szczypiorniaka w innych okręgach. Otóż w Poznaniu startuje 5 drużyn, w Krakowie 6 w młodziutkim Okręgu Gdańskim 3 zespoły, zaś w Bydgoszczy 4. Czy ambicją ŁOZPR będzie w dalszym ciągu zajmowanie ostatniego miejsca w Polsce co do ilości drużyn uczestniczących w Mistrzostwach?

Zły omen ministra Daltona

Przed spotkaniem dwu pretendentów do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej Anglika Bruce Woodckocka z Amerykaninem Joe Baksi wydarzył się dość ciekawy incydent Oto tego wieczoru, kiedy w Harringay Arena odbyć się miał mecz tych pięściarzy, miał przez radio przemówić minister finansów H. Dalton. Zawiadomiony jednak, że mecz którego początek wyznaczono na godz. 21.15, będzie w całości transmitowany przez radio, przesunął czas swego przemówienia na godz. 20.45, to znaczy tuż przed rozpoczęciem spotkania.

We wstępie minister Dalton zacytował słowa Cromwella, który rzekł raz swym bojownikom przed czekającą ich bitwą: „Jesteście Anglikami" — i bitwę Anglicy wygrali.

„Dlatego również wierzymy — powiedział Dalton — że Woodchock swą walkę dziś wygra". Minister się omylił. Woodkock został zmasakrowany w siedmiu rundach. Czyż byłby to zły omen dla brytyjskich finansów?...

ZMIANA TRENINGÓW

Sekcji Gier Sport. TUR-a.

Zarząd Sekcji Gier Sportowych RKS TUR podaje do wiadomości zawodnikom drużyny męskiej i żeńskiej, że z dniem 25.4. 1947 r. t.j. od piątku, treningi odbywać się będą na własnym boisku w Parku Ludowym. Początek treningów — godz. 17-ta. Z treningów na sali YMCA, które odbywają się we wtorki i piątki w godz. 18.30 — 20, korzystają w dalszym ciągu juniorzy.

ŁKS ORGANIZUJE KAJAKARZY.

Sekcja Kajakowa, prosi wszystkich członków i sympatyków Łódzkiego Klubu Sportowego, o zgłoszenie i zarejestrowanie w Sekretariacie Klubu, posiadane kajaki prywatni (składaki i kajaki sztywne) celem zorientowania się co do ilości uczestników, przy otwarciu sezonu w dniu 25.6. r.b. na spływ Sulejów — Tomaszów — Inowłódz. Równocześnie prosimy członków Sekcji Kajakowej o zgłoszenie się u Sekretarza tej sekcji Więckowskiego Rolanda, dyżurującego w lokalu Klubu w każdy poniedziałek od godz. 18 — 19.

Najbliższe posiedzenie Zarządu Sekcji Kajakowej odbędzie się w czwartek 24 b.m. o godz. 19.30, następne posiedzenia będą się odbywały stale w poniedziałki o godz. 19.30.



40)

Ludzie na „Cyklonie" usłyszeli znany im dobrze dźwięk, jaki wydają obracające się śmigi, owo „ciuch ciuch", które naśladują dzieci bawiące się w pociąg.. a potem nagły huk zahamowanej maszyny, tysiąca ośmiuset koni holownika, które natknęły się na jakąś przeszkodę, gwałtowne zahamowanie pary, drżenie wszystkich drewnianych i metalowych części statku, jakby uderzonego olbrzymim taranem. Renaud rzucił się do głośnika:

— Co się stało?

Z dołu jakiś zadyszany głos odpowiedział mu krótko:

— Zablokowanie śruby.

Serce przestaje bić na chwilę...

Potem ktoś z tyłu okrętu zawołał:

Lina owinęła się dokoła śruby. Zaniedbano ją podczas akcji ratowniczej; pozwolono jej poruszać się swobodnie wśród kołyszących ją fal. Wyginała się w nich i rozciągała, jak wszystkie sznury, rzucone na wodę, i zdające się pełne życia pośród sprzecznych prądów fal. Potem, gdy zmieniając kierunek, „Cyklon" obrócił się tyłem do prądu morza, jakaś fala rzuciła spring pod statek i jedną ze śmig śruby pochwyciła go i nawinęła w potworną szpulę. Dyszel przyciskał z całą siłą maszyny zwoje kabla do kadłuba statku i oto śruba okrętowa uwięzła w olbrzymim cylindrze z konopi i stali.

Renaud dostrzeł na północno-wschodzie trzy błyski latarni morskiej w Ar-Men. Machinalnie odliczył dwadzieścia sekund między jednym błyskiem, a następnym... Trzy światła zalśniły ostatni raz, po czym latarnia zgasła.

— Godzina po wschodzie słońca — pomyślał.

Obrócił się ku Tanguy'mu, kóry stał spokojnie oparty o budkę strażniczą i powiedział:

— Jeśli nie uda nam się uwolnić śruby, jesteśmy gotowi... Niech pan tu zostanie parę minut, ja pójdę porozumieć się z szefem.

W wąskich korytarzach okrętowych mijał milczących i nieruchomych ludzi. Rzucił okiem do kuchni: widząc go przechodzącego Royer przestał na chwilę opatrywać jednego z Greków... Na tyłach kotłowni tram parowy podnosił bezustannie swój ładunek niewypalonego węgla, lecz w sali, w której znajdował się silnik pomocniczy, oba drążki, oba nierówne, połączone z sobą koła, powtarzające każdy ruch tkwiącego na mostku sternika — pozostawały nieruchome i nieużyteczne.

Kapitan wszedł do maszynowni, jasno oświetlonej lampami elektrycznymi. Sala stanowiła jakby głęboki rów, poprzecinany — niczym przełęcze górskie — wąskimi galeryjkami, żelaznymi prętami, których skrzyżowania ujmowały maszynę w wielką, żelazną klatkę. Renaud przeszedł przed kompressorem, olbrzymim stalowym blokiem, napełniającym kesony powietrzem, przy operacjach, związanych z wydobywaniem statku, osiadłego na mieliźnie. Oparł się o pomalowaną na zielono gigantyczną turbinę chłonną. Po prawej jego stronie stały takie same aparaty i Renaud uczuł nagle całą śmieszność posiadania w tej chwili tak potężnych narzędzi, przeznaczonych dla ratowania innych.

Na ustawionych niemal zupełnie pionowo drabinach, których poręcze były tłuste od naoliwionych dłoni ludzkich, kapitan zeszedł na samo dno rowu. Szef mechaników, Lauran, czerwony grubas w niebieskim szynelu stał przed tarczami manometrów, przed trzema dynamomaszynami, które wprawiały w ruch pompy. Przed nim znajdowało się całe potężne rusztowanie maszyny, cylindry, lśniące łączniki tłokowe i olbrzymia purpurowa rura chłonna. Cierpliwie, powoli obracał raz w jedną, raz w drugą stronę koło z wypolerowanej stali, regulujące dopływ pary. Przyglądali mu się dwaj inni mechanicy, oparci o ścianę.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś w czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 15-ej, zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali".

Passe-partout nieważne.

Wieczorem o godz. 19.15 arcydzieło naszego teatru, niestarzejąca się nigdy, opromieniona romatycznym urokiem obyczajowym dworku staropolskiego komedia Al. Fredry „Śluby panieńskie", wznowiona po raz pierwszy po wojnie, w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, J. Pilarski i T. Woźniak.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś świetna komedia obyczajowa ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego, w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński i J. Świderski.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni, świetna sztuka amerykańska „Szklana menażeria" z Duszyńskim, Horecką, Jaroniem i Mrozowską.

Wkrótce premiera sztuki J. B. Priestley'a „Miasto w dolinie".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś, dnia 24 b. m. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o g. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu doskonała operetka F. Lehara „Kraina uśmiechu" z Michałem Śląskim i J. Kendą w rolach głównych. W pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka, K. Koszela, K. Chorzowski, A. Sawin, S. Brusikiewicz i inni. Reżyseria B. Horski. Choreografia w układzie Józefa Cieślskiego. Orkiestra i chóry pod batutą W. Szczepańskiego. Oprawa sceniczna J. Galewskii i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"
Kopernika 16

Wystawia cieszącą się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta przedstawienie dla publiczności.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

ODCZYTY

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 272-b w piątek, dnia 25 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się odczyt profesora A. Szaffa pt. „Organizacja pracy naukowej w Związku Radzieckim".

RADIO

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 7.15 wiadom. poranne oraz przegl. prasy, 7.35 Program na dziś, 7.40 Koncert poranny, 8.30 Informacje ogólnopol., 8.40 Skrzynka P.C.K., 8.50 Inform. lokalne, 8.55 Przerwa. 13.00 Audycja dla szkół — Transm. z sali „Roma", 14.00 Koncert, 14.30 Muzyka, 15.00 Muzyka dla dzieci — Aud. w opr. D. Rutkowskiego, 15.20 „Polska Rodzina Radiowa", 15.25 „Ze świata radia", 15.30 Pog. sportowa, 15.40 „Zagadki muzyczne", 1600 Dziennik, 16.12 „Piosenkarze Euuropy", 16.30 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy, 16.55 Aud. dla młodzieży, 17.10 Komentarz gospodarczy, 17.20 „Muzyka dla wszystkich", 18.20 Aud. poetycka, 18.30 „Nauka przy głośniku", 18.55 „Narodziny Klasy Robotnicz. w Polsce", 19.05 „Głos Młodych", 19.15 Pog. „Wpływ niemczyzny na język polski", 19.25 „Jeszcze tylko jeden dzień...", 19.30 Pieśni polskich kompozyt., 19.52 Wiadom. sportowe, 19.57 Sygnał czasu i hejnał, 20.02 Dziennik, 20.20 „Trybuna radiowa", 20.30 „Stara Ameryka" — aud. słowno-muzyczna, 21.00 Słuchowisko, 21.25 „Melodie świata", 21.45 „Pokrzywy nad Brdą", 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego, 22.15 III-cia aud. z cyklu poświęconego twórczości K. Szymanowskiego „W kręgu Regera i Straussa" pog., 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następny, 23.25 Program lokalny na jutro, 23.27 Koncert życzeń.

Kina

„ADRIA" — „Synowie".
„BAJKA" — „Korsarze północy"
„BAŁTYK" — „Eskapada".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Rywal Jego Królewskiej Mości"
„MUZA" — „Siedmiu śmiałych"
„POLONIA" — „Dusze nieujarzmione".
„PRZEDWIOŚNIE" — „Jesse James".
„ROBOTNIK" — „Niezapomniana Melodia".
„ROMA" — „Dzieci wielkiej przygody"
„REKORD" — „Robert i Bertrand"
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — „Zdradziecka kula".
„TATRY" — „Król Brodvay'u".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Kobieta sama".
„WISŁA" — „Synowie".
„WŁÓKNIARZ" — „Bolek i Lolek"
„ZACHĘTA" — „Zygmunt Kłosowski".
„OŚWIATOWE" — (Pitrkowska 243 — „Bitwa o Madryt"

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20. niedz. i święta 14-ta.

KONCERTY

Z FILHARMONII

Solistą najbliższego Koncertu Symfonicznego (piątek 25 b. m.) będzie młody, utalentowany kompozytor i pianista Kazimierz Serocki, który odegra z tow. orkiestry swój ostatni utwór „Concertino".

W programie orkiestry „Symfonia Szkocka" Mendelssohna oraz Żeleńskiego uwertura „W Tatrach". W charakterze dyrygenta wystąpi gościnnie Arnold Rezler, założyciel i stały dyrygent Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej.

Bilety w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta zakupi zegar do kontroli obecności pracowników.

Bliższych informacyj udziela Zakład Oczyszczania Miasta Łódź, ul. Łagiewnicka Nr. 63, tel. 174-14.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1947 r.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta zakupi 8 sztuk motorów elektrycznych a 1,2 — 1,5 K.M. x 1,400 obr. napięcia 220/380 v.

Bliższych informacyj udziela Zakład Oczyszczania Miasta, Łódź, u. Łagiewnicka Nr. 63, tel. 174-14.

Łódź, dn. 23 kwietnia 1947 r.

GOSPODARKA PLANOWA

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 7 w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO Nr 228 — ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie 50 łóżeczek metalowych, piętrowych z siatkami, o wymiarach 50 X 180 cm — lakierowanych na kolor biały.

Oferty należy składać pod adresem Zakładów w terminie do dnia 10 maja 1947 roku.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

2 TECHNIKÓW (możliwie ze znajomością papiernictwa)
2 ELEKTROMONTERÓW
zatrudnią natychmiast
Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych — Piotrkowska Nr 238. Wydział Personalny. (pap)

ŁÓDZKI KOMITET BUNDU

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. Poznańskiego, Jaracza 2 Wielkie Zebranie Robotnicze na temat: „Przed 1-ym Maja — międzynarodowa sytuacja polityczna i Zadania Klasy Robotniczej".

Wystąpią przedstawiciele Ł. K. i CK „Bundu" oraz tow. poseł H. Wachowicz, sekretarz Wojew. Komitetu i członek CKW PPS.

Zaproszenia do nabycia w lokalu „Bundu", Jaracza 17.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2, Zebranie Partyjne.

W środę, dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury im. Ch. L. Poznańskiego, Jaracza 2 Uroczysta Akademia 1-majowa.

W programie: 1) przemówienia i powitania, 2) część artystyczno-literacka.

Zaproszenia do nabycia w lokalu „Bundu", Jaracza 17.

Ofiary na powodzian

Delegatura Firmy Bat'a, Piotrkowska 78, zł. 2.500.— na powodzian.

Stanisław Stępień zł. 1000.—.

Pracownicy firmy „Friedrich Jansohn" zł. 2.550.—

Rada Zakładowa i Pracownicy Fizyczni Wytwórni Odzieży „Społem" Łódź zł. 1.300.—

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6. m. 3, tel. 186-00.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48. godziny przyjęć od 10—7.

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 17, poszukują wykwalifikowanych tkaczy(ek). Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Rzgowska 26/28, przy Placu Leonarda. —5851

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8 godz. 4—6.

TKACZY I TKACZKI na bawełnę, majstrowie tkaccy i rutynowana maszynistka poszukiwani. Zgłoszenia do biura Personalnego P.Z.P.B. Nr 9, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika). —5853

Różne

WIĘKSZĄ partię baniek żelaznych 10 litrowych oddamy do ołowiowania. Oferty wraz z ceną i terminem wykonania kierować prosimy pod adresem Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. Telefon 200-32. —5892

OGRÓD 100 drzew owocowych, budynek, cieplarnia do wydzierżawienia. Wiadomość: Gdańska 155, Politechnika, Biuro Administracyjne, godziny 12—14. —5896

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM zaraz maszynę do elektrycznego podnoszenia oczek. Igła wiedeńska. Oferty „Maszyna" do Administracji pisma. —5895

SPÓŁDZIELNIA BUDOWA' - DOM MEBLOWY, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 154, tel. 202-84 poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, kozetki, łóżka polowe, fotele, krzesła i stoliki pod radia. Wybór duży. Obsługa punktualna. —5760

KSIĄŻKI używane stale kupuje KSIĘGARNIA NAUKOWA, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. —5799

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Skierniewice, legitymację tramwajową serii B., legitymację Zw. Zawodowego, legitymację zniżkową do kin, akt ślubny na nazwisko Siasiak Stefan, ul. Limanowskiego 41.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS Nr 19242 na nazwisko Zrazek Jan, ul. Targowa Nr 73, m. 7. —5893

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i dowód od konia, maści wałach gniady, Kapusta Kazimierz, zam. we wsi i gminie Bratoszewice. —5894

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU - Łódź, pow. na nazwisko Feja Teofil, wieś Cisow, gm. Mikołajew. —5897

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową, wojskową na nazwisko Dunin Laura-Osmulska, ul. Kilińskiego 78, m, 5. —5898

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii A na nazwisko Ostrowskiego Mieczysława, ul. Rysownicza 58. —5899

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę [illegible] ezod — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011523 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.